Dziś dodatek: Filmowy.

Nr. 357 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 31 grudnia 1931. Rok XXXV

Numer zawiera 12 stron

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·80
z dostawą do domu . zł. 6·10
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 6·10
za granica . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.680. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

IDEOLOGJA LEGJONISTÓW.

Ostatni numer krakowskiego miesięcznika „Legjon", centralnego organu Związku Legjonistów Polskich publikuje nieogłoszoną dotąd deklarację ideową, przyjętą na ostatnim walnym zjeździe Związku.

Dokument ten ma wielkie znaczenie. Jest to bowiem pierwszorzędna manifestacja głębokiego nastawienia ideowego, cechującego kombatantyzm polski, którego awangardą jest zawsze Związek Legjonistów. W społeczeństwie naszem „ideologja legjonowa" jest niezmiernie popularna; w szerszych sferach pojmowana ona jednak jest nieraz zbyt płytko, jako frazes bez określonej społecznej i moralnej treści. Deklaracja ideowa Związku Legjonistów przynosi miarodajne wyjaśnienie ideologji legjonowej, nie budzące żadnych wątpliwości przez jasność i rzeczowość swych sformułowań.

Przedewszystkiem legjoniści podkreślają z naciskiem uniwersalność swych zbiorowych zainteresowań, wynikającą z uniwersalności zadań, przed któremi stają w pracy państwowej, a które „gwarantują i utrwalają stały rozwój potęgi Rzplitej pod względem moralnym, politycznym i gospodarczym". Z tych względów dla Związku Legjonistów nie jest obojętna żadna dziedzina rzeczywistości polskiego życia. Każdy legjonista otrzymuje od Związku nakaz „wzmożonej pracy na wszystkich odcinkach życia społecznego, by nowym dziejom Polski nadać kierunek, wynikający z wielkich przeznaczeń naszego narodu". Tem więcej wzmożona powinna być ta praca, że zadania, wyłaniające się przed obozem legjonowym, są trudniejsze i większe od tych, które już zostały spełnione.

Zjazd stwierdza, że **„rozrastająca się rzeczywistość Polski wymaga od naszej ideologji coraz to nowych pojemności i siły moralnej, aby w jej granicach mogły rozwinąć się wszystkie twórcze energje jednostek i całego narodu.** Ideologja legjonowa musi więc obejmować nietylko dziedzinę polityczną, ale także całe życie moralne, kulturalne i gospodarcze Państwa polskiego".

Przedewszystkiem jednak ideologja legjonowa staje dziś wobec faktów gospodarczych, wobec kryzysu, wymagającego od wszystkich obywateli Państwa bohaterskiej, żołnierskiej postawy, wysiłków i poświęceń. Legjoniści obejmują i tutaj rolę przodującej awangardy, mając ambicję dawania „inicjatywy nowych czynów i nowych wartości". Jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego jest — jak to stwierdza deklaracja ideowa legjonistów — „trwająca jeszcze nierównomierność ciężarów materjalnych, szczególnie w odniesieniu do warstw pracujących". Z tego względu legjoniści „wytężą swe siły w budowaniu sprawiedliwych zasad w dziedzinie gospodarczej i społecznej". Szczególną uwagę zwrócić zaś należy na „konieczność pociągnięcia wszystkich warstw do wzmożonych świadczeń na rzecz Państwa, odpowiednio do ich stanu posiadania".

Te jasne, lapidarne stwierdzenia określają wyraźnie stanowisko Związku Legjonistów przeciwko liberalizmowi i lesseferyzmowi gospodarczemu, przeciwko hedonizmowi, kwietyzmowi i moralności użycia, przeciwko całemu sposobowi myślenia, cechującemu te sfery w naszem społeczeństwie, które dziś jeszcze uprawiają kulturę moralną wczorajszego ustroju.

Na uwagę zasługuje wreszcie i ostatni ustęp deklaracji ideowej Związku Legjonistów, dotyczący stosunku duchowieństwa do zagadnień państwowych:

„Zjazd, stwierdzając, odbywający się stale postęp rosnącego zrozumienia naszej roli w budowie Państwa i jego potęgi przez duchowieństwo polskie, wyraża równocześnie głęboki żal, że niektóre niezorjentowane jeszcze jednostki z pośród duchowieństwa utrudniają naszą pracę państwowotwórczą, przez wytwarzanie różnic i konfliktów z równą szkodą dla Państwa, jak i Kościoła".

To poważne, dyktowane głęboką troską o dobro sprawy, stanowisko nie wymaga żadnych uzupełnień i komentarzy.

=□=

Armaty - do Niemiec, fałszywe ruble - do Polski

Nowe gałęzie przemysłu w Holandji, Szwecji i Danji.

Paryż. 29 marca (PAT.) Dziennik „Figaro" komunikuje, że wielkie poruszenie wywołała wczoraj w akademii nauk wiadomości podana przez jednego z jej członków o usilnem zbrojeniu się Niemiec.

Finansowy współpracownik pewnej poważnej firmy paryskiej powrócił w tych dniach z Holandji dokąd jeździł w sprawach handlowych. W czasie pobytu w Holandji udało mu się zebrać ciekawe bardzo dane o ruchu w fabrykach materjałów wojennych Szwecji, Danji i Holandji. Okazuje się, że fabryki te istnieją prawie wyłącznie dzięki olbrzymim zamówieniom rządu niemieckiego.

Fabryki holenderskie, szwedzkie i duńskie wyrabiają w wielkiej ilości działa i amunicję, oraz różne dodatkowe przedmioty uzbrojenia, które są natychmiast wysyłane do Niemiec.

Niemcy za materjały te płacą regularnie bez najmniejszych opóźnień.

Warszawa. 29 grudnia (G.) W ostatnich czasach ukazało się w Warszawie mnóstwo złotych 5-rublówek, zupełnie nowych, wykonanych z dobrego złota, w bardzo precyzyjny sposób.

Dochodzenia wykazały, że

5-rublówki te fabrykowane są w Holandji

i przesyłane przez banki holenderskie do Polski w celach spekulacyjnych.

Wartość istotna jednego rubla złotego wynosi 4 zł. 59 i pół gr., a kurs obecny 5'02—5'06 zł., wobec czego bankierzy **holenderscy zarabiają na jednej 5-rublówce złotej około 2 zł.** Zarobek nie do pogardzenia.

Głód w stolicy Austrji.

Co 20-ty Wiedeńczyk korzysta z bezpł. obiadów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia (G.) Z Wiednia donoszą: W stolicy Austrji szerzy się klęska głodu. Przy obecnych 2 **milionach mieszkańców Wiednia, 100 tysięcy ludzi korzysta dziś z bezpłatnych obiadów lub paczek z żywnością.**

Przypuszczają, że cyfra ta w ciągu bieżącej zimy wzrośnie do 300.000.

Miljony ludzi w Ameryce przymierają głodem.

Waszyngton. 29 grudnia (PAT.) Sekretarz organizacji dobrowolnej pomocy społecznej Hudson oświadczył wobec senackiej komisji do spraw bezrobocia, że miljonom ludzi w St. Ziednoczonych zagraża głód.

Wedle oświadczenia prezesa żydowskich stowarzyszeń dobroczynnych w **Chicago, w mieście tem jest obecnie 624.000 bezrobotnych.**

W ciągu roku 1932 Stany Zjednoczone powinnyby dać 600 do 700 miljonów dolarów na cele walki z bezrobociem.

Zgoda z Arabami — walka z Anglją.

Sjoniści-rewizjoniści prorokują upadek W. Brytanji.

Warszawa. 29 grudnia. (PAT). Prezes wszechświatowej organizacji sjonistów-rewizjonistów i twórca Legjonu żydowskiego Żabotyński, wygłosił referat polityczny, w którym w ostrej formie **zwrócił się przeciwko polityce Anglji w Palestynie w szczególności z powodu niedotrzymania deklaracji Balfoura.**

Żabotyński zapowiadał upadek imperjum oraz wysunął postulat zgody z Arabami.

=□=

1.300 koncesyj wódczanych wygasa wkrótce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (B) **Z dniem 31 b. m. wygasa przedłużany już wielokrotnie termin ważności koncesyj wódczanych, posiadanych przez osoby nieuprzywilejowane, t. zn. nie przez inwalidów wojennych.**

W związku z tem wypowiedziano na całym obszarze Rzeczypospolitej 1.300 koncesyj. Połowa tych koncesyj wygasa 31 grudnia b. r., druga połowa 30 czerwca roku przyszłego.

Międzymiastowa afera prof. Ramułta.

Warszawa. 29 grudnia. (PAT.) Prace nad uruchomieniem opery obejmującej wszystkie znaczniejsze miasta Polski według planu prof. Ramułta, postępują naprzód. Organem centralnym opery międzymiastowej będzie komitet składający się z szerokiego grona osób z kół rządowych, samorządowych, bankowych oraz świata artystycznego. W myśl tych planów mają być powołane do życia w poszczególnych miastach Polski komitety artystyczne i prasowe, poza istniejącemi już częściowo komitetami finansowemi.

Sezon operowy w większych miastach trwałby 4 i pół do 5 miesięcy. Zarządy tych miast musiałaby oddać na cele przedstawień gmach teatru, oraz pomoc techniczną. Pomoc finansowa dla tej imprezy wynosiłaby około 300,000 zł. za cały sezon.

=□=

Ile tytoniu mieć mogą osoby prywatne?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (B) W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zapasów wyrobów tytoniowych, które posiadać mogą osoby prywatne, nie trudniące się sprzedażą tych wyrobów.

Na podstawie tego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, **osoby prywatne przechowywać mogą najwyżej 3.000 papierosów, lub 300 cygar, względnie 3 kg tytoniu, lub półtora kg tabaki.**

„Vorwärts" oburzony na Amerykę.

Berlin, 29 grudnia (PAT.) Wiadomość o stanowisku urzędowych kół amerykańskich w sprawie międzynarodowej konferencji reparacyjnej wywołała rozczarowanie w prasie niemieckiej.

Socjalistyczny „Vorwaerts" podkreśla, że amerykanie wmawiają sobie iż przez stanowczą odmowe skreślenia długów wojennych oddają Niemcom przysługę. **W Niemczech tylko ludzie o mentalności dzieci w sprawach politycznych mogą się cieszyć ilekroć Ameryka zwróci się z nieprzyjaznymi słowami przeciwko Francji.** W praktyce demonstracje tego rodzaju wychodzą zawsze na szkodę narodu niemieckiego.

To samo dotyczy **owego słynnego wypadu podiętego przez senatora Boraha przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.** Jedynym konkretnym wynikiem w tej deklaracji było narazie utrudnienie możliwości rewizji. Cóż nam przyjdzie z tego, jeśli Borah i inni głoszą ustawicznie, że powinno się darować Niemcom ciężary reparacyjne a jednocześnie dodają, że o skreśleniu lub chociażby zmniejszeniu długów francuskich i angielskich niema zupełnie mowy. Praktycznie oznacza to tylko wzmocnienie oporu Francji przeciwko skreśleniu odszkodowań.

Ofensywa armji japońskiej.

Moskwa, 29 grudnia. (PAT) Sytuacja w rejonie Czin-Czou przedstawia się, wedle doniesień korespondentów sowieckich, w dalszym ciągu groźnie. Z jednej strony sztab japoński przeprowadza w tym rejonie koncetrację swych sił, z drugiej zaś dowództwo chińskie czyni przygotowania do odrzucenia ewentualnego ataku japońskiego. W akcji antyjapońskiej zapewnili swój udział prawie wszyscy gubernatorowie chińscy.

Moskwa, 29 grudnia. (PAT) Korespondenci sowieccy podają, że wojska japońskie przekroczyły rzekę Lao i dotarły do miejscowości Tan-Czuonte, położonej na północ od Inkou.

BUDŻET ZSSR NA ROK 1932.

Moskwa, 29 grudnia. (PAT) Wczoraj zakończyły się obrady II-ej sesji Centr. Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R.

Przewodniczący Pietrowskij w swem przemówieniu podkreślił, że rok 1932 da 49 miljonów rubli dochodu społecznego, w tem 90 proc. wpłynie z przedsiębiorstw zsocjalizowanych. Centralny Komitet Wykonawczy uchwalił budżet na rok przyszły w wysokości 27 i pół miljarda rubli, które mają być użyte na rozbudowę przemysłu i rolnictwa.

Pietrowskij zwrócił sie do członków Komitetu z apelem, aby na swych terenach działania wszczęli usilną propagandę za zmniejszeniem kosztów pracy a powiększenia produkcji.

ZWYCIĘŻYĆ GRUŹLICĘ MOŻE TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

Złodzieje leśni wymordowali całą rodzinę.

Brześć nad Bugiem, 29 grudnia — (PAT.) We wsi Swiniowo pow. brzeskiego wymordowana została rodzina Karolukow składająca się z 4 osób, a mianowicie Pawła Karoluka, jego żony, oraz dwojga nieletnich dzieci.

Dla zatarcia śladów zbrodni mordercy podpalili zabudowania Karolukow, lecz zwłoki nie spłonęły, gdyż zdołano je wynieść w porę z płonącego domu.

Zbrodni tej dopuścili się bracia Stefan i Aleksander Krawczukowie oraz Michał Dudar, mieszkańcy teiże wsi. Jako powód podali zemstę za to, że Karoluk doniósł gajowym o popełnianych przez nich defraudacjach leśnych. Czynu tego zbrodniarze dokonali o pół nocy. Stefan Krawczuk i Dudar uderzeniami siekiery pozbawili Karolukow przytomności, następnie dobili ich nożami, a dla zatarcia śladów podpalili dom. Mordercy staną przed sądem doraźnym.

Wypędził córkę, udusił żonę i podpalił mieszkanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (G) Na Mokotowie wydarzyła się dziś przed południem straszna brodnia. Piekarz Józef Jabłoński, zamieszkały przy ulicy Wygoda l. 6, wypędził z domu za namową swej kochanki 11-letnią córeczkę, a następnie zamordował żonę, dusząc ją sznurem, a wreszcie oblał naftą sprzęty i podpalił mieszkanie, chcąc zatuszować ślady strasznego czynu. Zamiar ten udaremnili sąsiedzi.

Wzburzony tłum usiłował zlynczować mordercę i jego kochankę, Marię Karwatównę, która strasznej scenie przyglądała się spokojnie, stojąc po przeciwnej stronie chodnika. Policja z trudem wyrwała z rąk tłumu morderczą parę i przyprowadziła ją do komisarjatu.

Jak wykazało śledztwo. Jabłoński od dłuższego czasu pił i znęcał się nad żoną. Ostateczny jego upadek nastąpił po poznaniu się z Marją Karwatówną. Zbrodniarz badany w komisarjacie „udaje warjata".

Z DNIA.

WYPŁATA PENSYJ DLA KAWALERÓW VIRTUTI MILITARI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia (B.) Dowiadujemy się, że kasy skarbowe otrzymały polecenie wypłacania pensyj dla kawalerów krzyża Virtuti Militari począwszy od 2 stycznia 1932.

ZGON IRENY KOSMOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia (B.) Dnia 29 bm. zmarła w Warszawie w wieku lat 74 znana publicystka, matka b. posłanki, śp. Irena Kosmowska.

MINISTER JAPOŃSKI PRZEJEŻDŻA PRZEZ WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wrszawa, 29 grudnia (B.) Dnia 30 bm. o godz. 6'20 nordexpressem z Paryża przejeżdżać będzie przez Warszawę w drodze do Moskwy i Tokio nowomianowany minister spraw zagranicznych Japonji p. Yoshizawa.

BEZBOŻNICY W KOŚCIELE EWANGIELICKIM.

Berlin, 29 grudnia. (PAT) W Dornau grupa komunistycznych bezbożników usiłowała zakłócić nabożeństwo, odbywające się w miejscowym kościele ewangielickim. Policja rozpędziła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych.

Czy Stany Zj. wezmą udział w konferencji reparacyjnej?

Konferencja rozpocznie się w drugiej połowie stycznia.

Nowy Jork, 29 grudnia. (PAT) Jak donosi „New York Times", po dłuższej konferencji, w której wziął udział prezydent Hoover, Stimson i Mills, w niektórych kołach rządowych zapanował pogląd, że nieprzychylne stanowisko kongresu nie przeszkodzi rządowi postanowić, iż Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji reparacyjnej, jeżeli rząd uzna, że będzie to należytą gwarancją ochrony interesów amerykańskich.

Jeżeli konferencja ograniczy się jedynie do kwestji reparacji, jest rzeczą możliwą, że Stany Zjdnoczone będą reprezentowane przez nieoficjalnego obserwatora, gdyby jednak konferencja przybrała szersze rozmiary i przekształciła się w ogólną konferencję gospodaczą, prawdopodobne jest, że kwestja wysłania reprezentanta urzędowego będzie wzięta pod uwagę.

Londyn, 29 grudnia. (PAT.) Panuje tu przekonanie, że konferencja w sprawie odszkodowań odbędzie się w Lozannie a nie w Hadze, ze względu na sesję Rady Ligi i na konferencję rozbrojeniową, które odbędą się w Genewie. Prawdopodobnie konferencja w sprawie odszkodowań rozpocznie się 18 lub 20 stycznia 1932.

Pożyczka francuska dla Rumunji?

Wiedeń, 29 grudnia (PAT.) „Reichspost" donosi z Bazylei: międzynarodowe koła finansowe sądzą, iż Francja **postanowiła udzielić Rumunji kredytu w celu zabezpieczenia jej waluty.** Kredyt będzie użyty w tym czasie, gdy wywóz zboża napotka na trudności i gdy do Banku rumuńskiego nie będą wpływały dewizy. Umowa w tej sprawie miała już zostać podpisana w Paryżu narazie na trzy miesiące.

„Trzeba będzie stawiać czoło kulom"

Jak zapatruje się Gandhi na sytuację w Indiach.

Bombaj, 29 grudnia (PAT.) W dalszym ciągu swego przemówienia, o którem donosiliśmy wczoraj — Gandhi oświadczył, że jeśli rozwój wypadków dojdzie do takiego stanu, że trzeba będzie powziąć energiczną decyzję, nie myśli by udało mu się zachować tę samą rezerwę co poprzednio.

W ostatnim konflikcie, stwierdził Gandhi — **musieliśmy stawiać czoło pałkom, w możliwym konflikcie przyszłym trzeba będzie oprzeć się kulom.**

Londyn, 29 grudnia (PAT.) Premjer Mac Donald udzielił prasie wywiadu na temat sytuacji w Indjach stwierdzając, że jest ona opłakana.

Jest rzeczą niezwykle ciężką, by w chwili kiedy rząd wspólnie z przewódcami opinji indyjskiej zamierza przyznać znaczne rozszerzenie samodzielności Indyj, zwolennicy gwałtu i nieporządku odtrącają dłoń wyciągniętą do nich.

Ostatnie wypadki stwierdzili Mac Donald wynikają ze szkodliwego ruchu, który świadomie przynosi szkodę rozwojowi Indyj.

„CZERWONE KOSZULE" W PESZAWAR.

Peszawar, 29 grudnie (PAT.) Sytuacja w Peszawarze uległa poprawie. — Wojska angielskie zostały wycofane z miasta.

Członkowie organizacji „czerwonych koszul" usiłowali urządzić dwa meetingi. Przy rozpraszaniu tłumów przyszło jednak do starcia z policją. W rezultacie **16 osób zostało rannych i 4 zabitych.** Liczba aresztowanych wynosi **763 osób, w tem w samym Peszawarze aresztowano 636 osób.**

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości gospodarcze.

Riunione Adriatica di Sicurta przeniesiona do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (R). Postanowieniem ministrów skarbu i przemysłu i handlu, spółka akcyjna Riunione Adriatica di Sicurta otrzymała zezwolenie na przeniesienie swej centrali ze Lwowa do Warszawy.

Podwyższenie wysokości emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (R). Ustalona rozporządzeniem ministra skarbu wysokość emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 do 270 miljonów złotych, została podwyższona o 20 miljonów złotych, tj. do wysokości 290 miljonów zł.

Zwyżka kursu pożyczek polskich w Ameryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (R). W ciągu ubiegłego miesiąca kursy pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku kształtowały się zwyżkowo. Z pożyczek państwowych najwięcej zyskała na kursie 8 proc. Dillonowska, a następnie 7 proc. pożyczka stabilizacyjna.

P. W. Broniewski dyrektorem Banku Spółek Zarobkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (R). P. Witold Broniewski, b. zastępca dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, mianowany został członkiem dyrekcji Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Nowe trudności w wywozie naszego masła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (R) Jak donoszą z Genewy, z dniem 23 b. m. uzyskał moc decydującą dekret rządu federalnego, podwyższający cło od przywozu masła do granicy 180 fr. szwajc. od 100 kg. Zwyżka wynosić będzie zatem 50 prc., gdyż dotąd Szwajcarja pobierała tylko 120 fr. cła. Zwyżka ta godzi głównie w import produktów polskich.

Giełda pieniężna w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (R) Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz przeważnie słabsza. Zapotrzebowanie na dewizy bardzo małe, zaś na baknoty dolarowe minimalne. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.90. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.92'40. Notowano dewizy: Londyn 30.65—30.55. Nowy Jork 8.918, Praga 26.41. Zurych 174.

Akcje: Na rynku akcyjnym tendencja nieco mocniejsza. Notowano: Bank Polski 105.

Papiery procentowe: Dla papierów procentowych państwowych tendencja nieco mocniejsza, dla prywatnych lokacyjnych słabsza. Obroty naogół małe. Pożyczka dolarowa poszła w górę w związku ze zbliżającym się terminem ciągnienia. Kurs jej wynosi 43.50, 43.25, 43.50.

Warszawska giełda zbożowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (R) Obroty średnie. Usposobienie spokojne. Notowano: parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 27—27.50, pszenica dworska 28—28.50.

Popieraj przemysł rodzimy!
Dasz pracę bezrobotnym.

4 ważne rozporządzenia celne wchodzą w życie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (B). W Dzienniku Ustaw z dnia 29 grudnia br. ogłoszone zostały 4 ważne rozporządzenia celne, podyktowane koniecznością zrewidowania naszej polityki handlowej w związku z wydarzeniami, jakie w ostatnich miesiącach miały miejsce w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego.

Są to: rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, oraz 3 rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, o ulgach celnych i o zwrocie ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych. Następny numer Dz. Ustaw przyniesć ma jeszcze dalsze rozporządzenia w tej dziedzinie.

Wszystkie te rozporządzenia **zmierzają przedewszystkiem do utrzymania czynnego salda naszego handlu zagranicznego** poprzez szereg ograniczeń importowych, a więc przez wprowadzenie podwyżki stawek celnych na szereg towarów, oraz zakazu przywozu pewnych artykułów. Następnie rozporządzenia te zmierzają do ochrony pewnych gałęzi produkcji krajowej.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów

postanawia, że przywóz towarów według załączonej listy zabroniony jest na przeciąg jednego roku. Zwolnień od tego zakazu udzielać może minister przemysłu i handlu. Rozporządzenie to wchodzi w życie 1 stycznia 1932.

Rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa

w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej,

ustanawia nowe stawki celne na szereg towarów, podwyższając te stawki indywidualnie. Jednocześnie rozporządzenie ustanowia bezcłowy przywóz ryb, złowionych przez rybaków polskich. Od cła uwolnione są również pisma polskie, wychodzące zagranicą.

Rozporządzenie

o ulgach celnych

dotyczy towarów nie produkowanych w Polsce. Rozporządzenie zawiera długą listę towarów, z wyszczególnieniem ulgowych stawek celnych. Przy przywozie maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju, a sprowadzanych w celach inwestycyjnych i podniesienia produkcji przemysłowej i przemysłowo-rolniczej, opłacane będzie cło ulgowe w wysokości 35 proc. cła normalnego, przy przywozie maszyn kopalnianych, nie wyrabianych w kraju, 10 proc. cła normalnego. O zastosowaniu tych ulg orzekać będą w poszczególnych wypadkach minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Rozporządzenie

w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych,

ustanowia zwrot cła uiszczanego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów przędzę, farbniki i chemikalja. Zwrot cła uskuteczniany będzie na podstawie kwitów wywozowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932.

Co się kryje za sprawą dr. Vanieka?

Dlaczego dyplomata czeski stał się niewygodny dla G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia (G.) Z Pragi donoszą: Czechosłowackie ministerstwi spraw zagranicznych nie wydało jeszcze w sprawie afery sekretarza misji dyplomatycznej w Moskwie dr. Vanicka żadnego komunikatu, jednakże wybitne osobistości ze sfer oficjalnych twierdzą, iż **Vaniek padł najpraw dopodobniej ofiarą prowokacji policji politycznej sowieckiej.** Dyplomata czechosłowacki stał się widocznie niewygodny dla GPU., więc postarano się o jego odwołanie, sfingowawszy aferę planowanego zamachu na posła japońskiego.

Według doniesień z Moskwy, w tamtejszych kołach dyplomatycznych **uważają dr. Vanieka za osobistość, któ ra nie mogłaby wmieszać się w podobną aferę.**

Ogłoszony przez posła japońskiego Hirotę komunikat rządu tokijskiego, stwierdza, że **Japonja wstrzymuje się od wszelkich kroków przeciw sekretarzowi poselstwa czechosłowackiego.** Poseł Hirota oświadcza, że według jego wiadomości, ani rząd czeski, ani chiński nie mają z tą aferą nic wspólnego.

=□=

Zmiany na stanowiskach starostów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (B). Dowiadujemy się, że na stanowiskach starostów powiatowych nastąpił szereg zmian:

P. Zdzisław **Golotzy,** starosta pow. w Żywcu, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Kosowie. P. Piotr **Grodecki,** starosta pow. w Horodence, mianowany został starostą powiatowym w Kopyczyńcach. Starosta w Kopyczyńcach p. **Koczyński** mianowany został starostą pow. w Rudkach. Stanisław **Skałecki,** starosta pow. w Nowym Targu, został mianowany starostą w Żywcu, p. Włodzimierz **Hübner,** starosta pow. w Kosowie, mianowany został starostą pow. w Nadwórnej.

Proces przewódców Centrolewu.

Mowy obrońców Barcikowskiego i Landaua.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (G) Przy pustej sali rozpoczął dziś przemówienie

adw. Barcikowski,

obrońca osk. Mastka. Przemówienie jego trwało kilka godzin. Sens przemówienia tonął wśród powodzi frazesów, wykrzykiwanych z patosem i gestykulacją. Jedno w tem przemówieniu zarysowało się wyraźnie: uwielbienie dla ławy obrońców. Jeden frazes szczególnie pozostanie długo w pamięci słuchaczy, charakteryzując do statecznie przesadę mówcy. Oświadczył on mianowicie, wprawdzie nie swojemi słowami, że „jeżeli taka ma być Polska, to lepiej, żeby jej wcale nie było".

Po przerwie

zabrał głos adw. Landau.

Na wstępie omówił artykuły 358 i 357 k. p. k. Proces Centrolewu, zdaniem obrońcy, zasługuje na nazwę dziełowego. Charakteryzując stanowisko oskarżycieli publicznych, oświadcza adw. Landau, iż prok. Rauze jest matką oskarżenia, natomiast nie chce znać przewodu sądowego, zaś prok. Grabowski zajął się w swem przemówieniu przewodem sądowym.

Obrońca stara się osłabić zeznania świadków dowodowych i twierdzi, że materjał zeznaniowy tych świadków na zaszczyt rozważania nie zasługuje.

Dłuższy ustęp poświęca sprawie języka prawniczego i twierdzi, że w Polsce dyktatura nie panuje. Ci, co mówili przed sądem o dyktaturze, nie mówili tego w znaczeniu prawniczem. Następują dłuższe wyjaśnienia, w jakiem znaczeniu politycy, zeznający przed sądem w tym procesie, mówili o dyktaturze.

Konstytucja nie uprawnia do stosunków erotycznych z Państwem — oświadcza w pewnym momencie obrońca, polemizując z oświadczeniem prok. Grabowskiego, że Centrolew rzucał kłody pod nogi ludzi, których jedyną kochanką było Państwo.

Przechodząc do konkluzji aktu oskarżenia, obrońca powołuje się na artykuły kodeksu karnego, oświadczając, że czyn, zarzucany w akcie oskarżenia, winien być w konkluzji oskarżenia ściśle wskazany. Twierdzi dalej, że w akcie oskarżenia jest użyty termin „przygotowanie", a nie „przygotowywanie" do zamachu. W dłuższym wywodzie prawniczym mówi o terminach: przygotowywanie, podżeganie, a wreszcie o psychice tłumu. Poruszając sprawę broni, oświadcza, że Centrolew jej nie posiadał; posiadały ją tylko poszczególne jednostki. Zaznaczywszy że Centrolew prowadził akcję parlamentarną i pozaparlamentarną, adw. Landau zastanawia się nad kacią pozaparlamentarną Centrolewu, starając się ją zbagatelizować. Mówiąc o demonstracjach politycznych, oświadcza, że przewódcy tych demonstracyj rozlewu krwi nie pragnęli. Omówiwszy rezolucje kongresu krakowskiego, przechodzi do sprawy zeznań świadka Popiela i dłuższy ustęp swej mowy poświęca aferze z maskami gazowemi Protekty.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 29 grudnia (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Podhale Tatry, Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń: chmurno. Temperatura od plus 2 do plus 3 st. W górach lekki mróz. Umiarkowane lub słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 29 grudnia wynosiła: o g. 7 rano ciśnienie barom. 716.99. temp. +4.5. o g. 1 w poł. ciśnienie barom. 716.40 temp. +6.4, o g. 9 wieczór ciśnienie barom. 716.68 temp. +4.2.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Przypuśćmy że Stahlhelm zajmuje Pomorze"

Znamienny artykuł „ Figara" w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 29 grudnia. (PAT) W dłuższym artykule w dzisiejszym „Figaro" p. Lucien Souchon wykazuje cel, do którego dążyć będą Niemcy na konferencji rozbrojeniowej, a który polega na wytworzeniu w Europie stałego stanu zagrożenia pokoju. Wynika to jasno z niedawno poczynionego w Sofji oświadczenia prof. Quidde, laureata nagrody pokojowej Nobla.

Autor artykułu podaje następujący przykład:

Przypuśćmy, — pisze on, — że **pewnego dnia 50.000 stahlhelmowców na skutek wywołanego w Gdańsku jakiegokolwiek incydentu lub bez żadnego nawet powodu zajmuje Pomorze polskie**, przerzucając „most" między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy niemieckiej.

Powstają wówczas dwie ewentualności: albo Polska występuje bez wahania w obronie swego terytorjum i wojska jej odpierają stahlhelmowców, albo pod wpływem nacisku ze strony Genewy Polska zgadza się cierpliwie na oczekiwanie rozstrzygnięcia zatargu drogą rokowań.

Zbiera się pośpiesznie Rada Ligi Narodów, która z powodu Mandżurji dała niedawno dowody swoich „zdolności" w tym kierunku i z całem możliwem uszanowaniem prosi Rzeszę niemiecką, by położyła koniec temu nieporozumieniu.

Rzesza odpowiada, że chodzi w danym wypadku o prywatną inicjatywę i że nie ma ona żadnej władzy nad Stahlhelmowcami, oraz, że przyzwoitość nakazuje jej, aby powstrzymała się od użycia Reichswehry do bratobójczej walki na obcem terytorjum, dodając przytem, że wszelkie wystąpienie zbrojne Polski uważane będzie przez nią jako casus belli.

Można sobie wyobrazić trudną sytuację, w jakiej znajdzie się wówczas Rada Ligi. Wszystkie te rozmowy zajmą pewien okres czasu, w ciągu którego Stahlhelm wzmocni swe stanowisko w okupowanych przezeń ziemiach, a Niemcy skorzystają z pretekstu i wystawią na linji granicznej działa, zamówione w Holandji i usilnie się uzbroją.

Podobne operacje mogą mieć kolejno miejsce na Górnym Śląsku, w Eupen-Malmedy, w Szlezwiku, na terytorjum Saary i innych ziemiach, poczem Niemcy poczują się dostatecznie silne do dalszych wystąpień w szerszym zakresie.

Jedynym sposobem utrzymania porządku i pokoju polega na zobowiązaniu ze strony Francji do zastosowania art. 430 Traktatu Wersalskiego, który przewiduje ponowną okupację Nadrenji, co powoduje konieczność utrzymania armji francuskiej na takiej stopie, która umożliwi każdej chwili przejście do wystąpienia czynnego.

Tej właśnie możliwości chcą pozbawić Francję Niemcy w Genewie, zaczynając od prof. Quidde, a kończąc na samym Hitlerze. Tego właśnie obawiają się zdrajcy, którzy domagają się naszego rozbrojenia — kończy autor artykułu.

Za skreślenie odszkodowań wschodnie Locarno.

Nowy Jork. 29 grudnia. „New York Herald Tribune" proponuje skreślenie długów wojennych przez Amerykę, co pozwoliłoby jej oszczędzić 1/4 miliarda na zbrojeniach. Ponadto proponuje **skreślenie odszkodowań niemieckich przez aljantów w tej samej wysokości, za co Niemcy powinny zgodzić się na wschodnie Locarno**, co znowu z drugiej strony wymagałoby porozumienia z Polską w sprawie Pomorza. Za takie koncesje Francja i Polska mogłyby zmniejszyć swoje zbrojenia o blisko 25 prc.

=□=

Paryż. 29 grudnia. (PAT). Agencja Havasa donosi, że premier Mac Donald zaprosił premjera Lavala na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzynarodową konferencją w sprawie planu Younga.

Berlin. 29 grudnia. (PAT). Wczoraj jeden z b. oficerów marynarki wojennej niemieckiej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad śródmieściem zaczął rozrzucać ulotki przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Niemcom nie daje spać

pakt polsko-sowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (G). Donoszą z Berlina: W dłuższym artykule omawia berlińska „Welt am Montag" stan rokowań polsko - sowieckich o pakt o nieagresji.

Rokowania polsko - sowieckie przybierają według ostatnich wiadomości tak korzystny obrót — pisze „Welt am Montag" — że zawarcia traktatu należy oczekiwać lada dzień. Planowane jest również zawarcie analogicznego układu z Rumunją. Obawy niemieckie, że pakt o nieagresji będzie zawierał również uznanie granic Polski, usiłował rozprószyć Stalin w wywiadzie, udzielonym literatowi Ludwigowi (wywiad ten podaliśmy wczoraj). Nie trzeba znać tekstu traktatu, który niewątpliwie wyjaśni ów drażliwy punkt, aby już obecnie z całą pewnością twierdzić, że pakt o nieagresji zawierać będzie wzajemną gwarancję granic, ponieważ bez takiej gwarancji pakt wogóle nie miałby sensu.

Należy przy tej sposobności przypomnieć — czytamy dalej w artykule — iż prasa rosyjska podnosiła wielki alarm, gdy Niemcy ujawniły zamiary, zmierzające do zawierania traktatów tego rodzaju jak między Moskwą i Warszawą oraz Paryżem. Planom niemieckim tego rodzaju przypisywano agresywne plany wojenne przeciw unji sowieckiej. Gdy Niemcy zawierały z Polską pakt o nieagresji w formie planowanego obecnie w Moskwie, pod niosłyby się groźne alarmy o wojnie interwencyjnej. Trudno jest zrozumieć, dlaczego Sowiety przypisują sobie prawo, którego odmawiają Niemcom.

=□=

Projekt federacji naddunajskiej

znów na widowni.

Wiedeń. 29 grudnia. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu: W kołach politycznych omawiane jest żywo **oświadczenie hr. Bethlena w sprawie warunków współpracy między Węgrami a Czechosłowacją, oraz oświadczenie dr. Benesza co do konieczności współpracy państw sukcesyjnych.**

Wiedeń. 29 grudnia. (PAT). „Der Morgen" przytacza doniesienie organu centrowego „Muenchener Ztg.", wedle którego w **Bernie Morawskiem odbędą się wkrótce rokowania między Austrją a Czechosłowacją, a równocześnie między politykami czechosłowackimi i węgierskimi w sprawie federacji naddunajskiej.**

„Der Morgen" stwierdza na podstawie informacyj z kół urzędowych, że rokowania austrjacko-czechosłowackie w Bernie dotyczyć będą jedynie clearingu towarowego między Austrją i Czechosłowacją.

21 miljardów rubli na piatiletkę.

Gospodarczy program Sowietów na r. 1932.

Moskwa. 29 grudnia. (PAT). Od tygodnia trwa w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

Kujbyszew w expose swojem zaznaczył, że 81 i pół procent życia gospodarczego jest już zsocjalizowanych.

Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono specjalną uwagę na forsowanie rozbudowy wielkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy.

Rok bieżący zaznaczył się wypełnieniem planu rządowego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym oraz częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie. Nie udało się również doprowadzić do pożądanego poziomu wydajności pracy oraz zmniejszyć koszta własne zarówno w wytwórczości fabrycznej jak i w budownictwie.

Rok 1932 ma pochłonąć z górą 21 miljardów rubli. Z sumy tej 10 miljardów 700 miljonów pójdzie na przemysł, 4 miljardy 370 miljonów na rolnictwo, a 3 miljardy 700 miljonów na różne rodzaje transportów, reszta zaś na budownictwo.

Plan roku przyszłego stawia sobie jako główne cele: 1) **doprowadzenie kolektywizacji do 75 proc., przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy, 2) dalsza rozbudowa wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 36 proc.** Zasadnicze ogniwa planu przyszłorocznego stanowią węgiel, metale, fabrykacja maszyn oraz transporty.

Katastrofa podczas seansu w kinie

W Chełmie runął balkon pełen widzów.

Lublin. 29 grudnia. (PAT). W jednem z kinoteatrów w Chełmie lubelskim podczas przedstawienia zawalił się balkon zapełniony publicznością.

10 osób odniosło rany, z pośród nich zaś 4 w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

=□=

Niemieccy gimnazjaliści bandytami.

Berlin. 29-go grudnia. (PAT). **Dwaj uczniowie gimnazjalni z Naumburga w Saksonji napadli na jednego z nauczycieli celem zrabowania mu gotówki, którą miał wówczas przy sobie.**

Oczernili sobie twarze, aby uniknąć poznania. Nauczyciel zdołał ich spłoszyć okrzykami. Aresztowano ich w kilka godzin po napadzie w restauracji dworskiej, gdzie podejrzenie wzbudziły ślady z nieumytej sadzy na twarzy jednego z uczniów. Przy młodocianych bandytach znaleziono broń palną.

=□=

ŚP. JAN DRESZER.

Sosnowiec. 29 grudnia. (PAT). Zmarł tu, przeżywszy lat 68, działacz niepodległościowy i legjonowy, notarjusz Jan Dreszer, ojciec gen. Gustawa Dreszera i płk. Rudolfa Dreszera.

AMBASADOR POLSKI U OJCA ŚW.

Rzym. 29 grudnia. (PAT). Ambasador polski przyjęty został przez papieża, poczem członkowie ambasady polskiej złożyli Ojcu św. życzenia noworoczne.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Stanisławów 29 grudnia. P. wojewoda stanisławowski Jagodziński złożył, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, 50 zł. na cele społeczne.

WOJSKOWYM LOTNIKOM NIE WOLNO UCZESTNICZYĆ W CYWILNYCH KONKURSACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 grudnia. (B). Zastępca szefa departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojskowych wydał rozkaz zabraniający pilotom wojskowym, zarówno oficerom jak i podoficerom brania udziału w konkursach i zawodach krajowych, organizowanych przez kluby lotnicze i przez LOPP. — Jedną z przyczyn tego zakazu było zbyt liczne — zdaniem władz wojskowych — zgłaszanie się oficerów i podoficerów lotnictwa, którzy stanowią bardzo silną konkurencję dla lotników cywilnych i uzyskują znaczną część nagród.

Z Zagłębia naftowego.

Borysław. 29 grudnia. **Szyb Pionier a „Min. Kwiatkowski" w Borysławiu uzyskał produkcję ropy około 10.000 kg. dziennie.**

Nawiercona przed kilku dniami produkcja gazu 60 m. sześc. na minutę utrzymuje się w tej samej ilości i dotychczas nie została ujęta.

NIEBEZPIECZNY AGITATOR ARESZTOWANY W DROHOBYCZU.

Drohobycz. 29 grudnia. W Drohobyczu ujęto 28 bm. niebezpiecznego agitatora **komunistycznego Włodzimierza Aleksińskiego. Był on głównym sprawcą awantur komunistycznych w Zagłębiu naftowem we wrześniu.**

WYPADEK WĘGLARZA.

Lwów, 29 grudnia.

Wczoraj ulicą Lenartowicza 36-letni Wacław Weisser **prowadził wóz z węglami. Koło kamienicy nr. 5 wóz przycisnął go do parkanu. Weisser doznał silnego zgniecenia głowy.**

Jak Polska spłacała Czechom dług?

Wielkie dzieło profesora Marjana Szyjkowskiego.

Treść dziejów narodu czeskiego od końca XVIII. w. — to jedyny w swoim rodzaju nadzwyczaj ciekawy obraz budzenia się narodu, dzięki żmudnej pracy uczonych i poetów, przywracających do dawnych praw usunięty w cień przez zaborcę język narodowy.

W pracy tej musiano szukać i czerpać o ile możności ze wzorów obcych, kiedy swojskich nie było. Działacze narodowi czescy sięgali tak na Zachód jak i na Wschód. Obok źródeł naukowych i literackich niemieckich i francuskich, zajęły doniosłą pozycję źródła polskie. Uczeni i poeci czescy znaleźli w literaturze Stanisławowskiej i Księstwa Warszawskiego bardzo wiele wartości, które przeszczepione, nieraz bez zmian niemal, na czeski grunt, zwracały społeczeństwu tamtejszemu uwagę na możność wyrażenia i najsubtelniejszych myśli w ojczystym języku dotąd uważanym tylko za mowę chłopów, oraz przypominały im dawną świetności kultury czeskiej.

Profesor literatury polskiej w uniw. praskim dr. Marjan Szyjkowski (Lwowianin z rodu), od lat badał owe związki odrodzenia czeskiego z polskością. Skierował z natury swego zawodu główną uwagę na zagadnienia literacko - historyczne i wkońcu mógł przedłożyć obu narodom pięciusetstronicowe dzieło o „Udziale polskim w czeskiem odrodzeniu narodowem"*).

Narazie dzieło wyszło tylko po czesku, nakładem praskiego Instytutu Słowiańskiego, w najbliższym czasie jednak ma wyjść polski tekst, właściwy oryginał). Polski uczony daje wielostronny obraz, jak Polska spłacała w końcu XVIII. i w XIX. w. dług zaciągnięty w Czechach w średniowieczu na polu piśmiennictwa. Książka podzielona jest na cztery wielkie części. Każda z nich jako tytuł nosi nazwisko jednego z wielkich mężów odrodzenia czeskiego: twórcy filologji słowiańskiej J. Dobrovskiego, pierwszego poety odrodzonej czeskości A. J. Puchmajera, znakomitego autora „Słownika czeskiego" J. Jungmanna i wielostronnego publicysty Wacława Hanki. W ramach tych czterech rodziałów — ostatni jest najobszerniejszy zgodnie z bogactwem materjału dotyczącego nader rozległe stosunki z Polakami utrzymującego Hanki — znajdujemy niezmiernie wiele ciekawych szczegółów o cechach z piśmiennictwa polskiego w odradzającem się czeskiem. Szczegółów tych jest może niekiedy aż za wiele, tak dalece, że praca Szyjkowskiego traci w tych kilku punktach na przejrzystości, niemniej w całości materjał sprawia wrażenie rewelacyjne, uderzając nietylko liczebnością swych pozycyj, ale i przekonywującym, na dowodach opartym tonem, logicznie się wiążącemi zestawieniami i porównania mi rzeczy czeskich — wtórnych z polskiemi wzorami.

Najciekawsze dla niefachowca będzie może zacytowanie takich faktów, że u wspomnianego wyżej Puchmajera i jego paru naśladowców (P. żył 1769 do 1820) spotykamy częste i bardzo bezpośrednie wpływy Karpińskiego i Kniaźnina, że Jungman w swym słowniku opierał się na Słowniku Lindego, bez którego może dzieło Jungmana nie byłoby możliwe, a nawet gdy się wziął do poezji, to np. swój przekład „Raju utraconego" Miltona przerabiał dosłownie z polskiego przekładu, słusznie zresztą zapomnianego, Przybylskiego (1791).

Zarazem okazuje się w dziele Szyjkowskiego w nader ciekawy sposób już wtedy z początkiem XIX. w., pojawiające się rozszczepienie w opinji czeskiej na sympatje polskie i rosyjskie. W literaturze pierwsze brały górę, w polityce drugie.

Z największem zaciekawieniem musimy oczekiwać tak ukazania się dalszego ciagu pracy Szyjkowskiego, posiadającej wielkie bardzo znaczenie w historji wzajemności słowiańskiej, jak i wydania całej tej pracy po polsku.

Henryk Batowski.

*) Marjan Szyjkowski. Polská účast v českém národním obrození. (Práce Slovanského Ustavu v Praze. T. I, str. 5.8, Praha 1931.

Przedszkola na Śląsku.

W listopadzie br. otwarte zostały na Górnym Śląsku liczne przedszkola. W Tarnowskich Górach pomieszczone jest ono w budynku nawskróś nowoczesnym, zbudowanym z masy polomitowej systemu dr. Hoffmokła. Uczęszcza do niego przeszło 40 dzieci. Zdjęcie nasze przedstawia grupę dzieci, bawiących się przed budynkiem przedszkola w Tarnowskich Górach.

Kolonizacja japońska w Mandżurji.

Dosyć rozpowszechniony jest pogląd, że Japonja, mająca do rozwiązania problem przeludnienia, uważała i uważa Mandżurję za domenę swej ekspansji kolonizacyjnej, że więc dzisiejsza akcja Japonji ma na celu stworzenie takich warunków, któreby jej umożliwiły ulokowanie nadmiaru ludności na obszarach mandżurskich. Czy pogląd taki znajduje swe uzasadnienie w dotychczasowych nastawieniach politycznych Japonji?

Kiedy Japonja w r. 1905 utrwalała swe stanowisko w Mandżurji, ludność tej prowincji, dwa i pół razy większej od Polski, wynosiła nie więcej niż 7—8 miljonów. Jej charakter chiński nie był jeszcze wybitnie zaznaczony i ulokowanie kilku lub kilkunastu miljonów ludności obcej mogło gruntownie zmienić oblicze kraju. Przywileje, uzyskane w latach 1905—1915, dawały obywatelom japońskim prawa osiedlania się w Mandżurji Południowej, jeżeli nie w charakterze właścicieli rolnych, to w każdym razie na zasadach długoterminowej dzierżawy. Konwencje z Rosją, a następnie stan wytworzony przez wojnę światową, pozostawiały Japonji niemal wolną rękę w Mandżurji Południowej i wschodniej części Mongolji Wewnętrznej. Gdyby więc Japonja zdecydowała się wówczas na szeroką akcje kolonizacyjną na tych terenach, plany takie miałyby duże szanse powodzenia. Jednakże ekspansja japońska skierowała się na inne tory. Japończyk, pomimo wrodzonej ruchliwości i przedsiębiorczości, okazał się słabym kolonizatorem. Zdobywanie nowych obszarów ziemi dziewiczej, w trudnych warunkach klimatycznych nie pociągało energiczniejszych jednostek, mających znacznie wieksze możliwości na polu penetracji handlowej i gospodarczej.

Ludność japońska w Mandżurji wzrosła w przeciągu ostatnich lat 25 do 240.000. Składa się ona w ogromnej większości z elementu miejskiego, a więc kupców, przemysłowców, rzemieślników, urzędników kolejowych, bankowych i administracyjnych. Nie widzimy, aby rządy japońskie czyniły poważniejsze wysiłki celem ułatwienia swym obywatelom osiedlania się na roli w Mandżurji. Z ogólnej sumy 1 miljarda dol. amer. inwestowanych przez Japonję w Mandżurji Południowej, jedynie znikomy odsetek ulokowany jest w przedsiębiorstwach rolnych.

Lepszymi kolonizatorami okazali się Koreańczycy. Ilość emigrantów koreańskich w Mandżurji wynosi około 800.000. Są to niemal wyłącznie drobni dzierżawcy rolni, zajmujący się uprawa ryżu, zgrupowani przeważnie w pogranicznych powiatach prowincji Kirińskiej. Emigracja ta datuje się od końca wieku ubiegłego i nie może być uważana za wynik jakiejś planowej akcji władz japońskich. Przypuszczenie, że emigrant koreański ma się stać awangardą szerszej kolonizacji japońskiej jest bardzo zawodne. Przeciwnie, należy się liczyć z ewentualnością, że osiedla koreańskie w Mandżurji mogą raczej zostać ośrodkami irredenty koreańskiej lub nawet ruchu komunistycznego.

Ani tempo emigracji japońskiej do Mandżurji, ani jej charakter nie świadczą, by Japonja uważała ten ruch za klapę bezpieczeństwa dla jej ogromnego przyrostu naturalnego, wynoszącego około 900.000 dusz rocznie.

Z 30 miljonów ludności Mandżurji, 90 prc. stanowią Chińczycy. Poza tem rozmieszczenie ludności chińskiej stwarza warunki wyraźnie niesprzyjające imigracji japońskiej. Terytorja sąsiadujące z Korea lub strefą kolei południowo - mandżurskiej są właściwie najgęściej zaludnione. Prowincja mukdeńska ma już 70 mieszkańców na km. kw. Tak samo mniej więcej południowe powiaty prow. Kirińskiej. Nawet terytorja koncesyjne, półwysep Kuantuński, strefa kolei południowo-mandżurskiej są w znacznej większości zaludnione przez Chińczyków i fala imigracji z Chin właściwych bynajmniej nie maleje. W ten sposób stworzona została potężna barjera chińska, przez którą emigracja japońska musiałaby się przedostać do mniej zaludnionych prowincyj zachodnich i północnych. Plany zaś zjaponizowania Mandżurji przez silną infiltrację elementu japońskiego byłyby mało realne i wymagałyby wieków na swe urzeczywistnienie, wiemy bowiem z historji, że Chińczyk nie daje się wynaradawiać, przeciwnie sam posiada ogromną siłę asymilującą.

Przemawia to do wniosku, że opanowanie Mandżurji mogłoby się przyczynić do rozwiązania problemu ludnościowego Japonji i że drogi do zespolenia narodowościowego tych dwóch krajów są właściwie zamknięte. Ewentualna zatem aneksja Mandżurji byłaby pozbawiona głównych czynników gwarantujących jej trwałość. Na tle takiego objektywnego uświadomienia sobie faktów, zapewnienia dyplomatów i polityków japońskich, iż akcja Japonji nie ma na celu zdobyczy terytorjalnych, zyskują specjalnie na wadze.

A. K.

Polski perjodyk słowianoznawczy.

Przed kilku dniami — po kilkomiesięcznej przerwie w wydawnictwie, spowodowanej sytuacją finansową — pojawił się nowy numer najlepszego polskiego perjodyku słowianoznawczego — „Ruchu Słowiańskiego" (Lwów — r. IV., nr. 3—6).

Treść numeru utrzymana — jak zwykle — na wysokim poziomie informacyjnym i naukowym. Kilka obszerniejszych artykułów traktuje: o dziejach słowianozuawstwa i słowianofilstwa w Polsce (St. Vrtel-Wierczyński) o perspektywach słowiańskiej współpracy naukowej w dziedzinie historji geografji (B. Olszewicz), o stosunkach społecznych w Serbji w okresie podboju przez Turków (Z. Obmiński) i o genezie zjednoczenia kobiet słowiańskich (S. Laudyn-Chrzanowska). Na początku numeru znajduje się wyczerpujące studjum prof. J. Krzyżanowskiego o Dostojewskim. Materjał uzupełniają przekłady, sprawozdania, recenzje i bibljografja i obszerna kronika z wszystkich krajów słowiańskich.

Trudności finansowe, z któremi walczy „Ruch Słowiański" i pokonuje je ostatkiem sił, są zjawiskiem niemal niezrozumiałem. Publicystyka nasza i dyskusja obfituje w momenty słowiańskie; dziwne więc, że większość tych polemistów i oredowników myśli słowiańskiej nie zatroszczy się — choćby faktem abonamentu — o los jedynego pisma słowianoznawczego.

Z ruchu wydawniczego.

* **Aniela Kallas: Jan Waligóra**, dwa akty dramatu z epilogiem. Warszawa 1931. Dom Książki Polskiej Str. 55. Zdala od wszelkich kategorji i zespołów literackich, samotnie, lecz wytrwale, kroczy własną swą drogą — Aniela Kallas. Przedwojenny czytelnik znał ją jako autorkę zajmujących powieści realistycznych, teatry lwowski i krakowski wystawiły niejedną jej sztukę, konkursy dramatyczne nagradzały jej prace, krytyka odnosiła się życzliwie. Aniela Kallas to nietylko utalentowana powieściopisarka i autorka udatnych dramatów, lecz także długoletnia, choć skromna działaczka na niwie pracy ludowej. Lud polski kocha i z jego dążeniami sie solidaryzuje. W powieści „Świat obiecany" dała nam p. Kallas obraz wzorowej wsi polskiej i jej mieszkańców, przyczem w metodzie realistka, szczera idealistka okazała się w tendencji. Tę samą równowagę idealizmu i realizmu podziwiamy w jej świetnym dramacie chłopskim „Jan Waligóra", a wiadomo jak trudno o zachowanie takiego umiaru, dość naprowadziś tu Roztworowskiego „Niespodziankę". Bohaterem dramatu jest niecodzienna postać chłopskiego mistyka cierpiętnika, który podejrzliwość swą okupuje najsroższą męczarnią duchową a za śmiertelny grzech pychy pokutuje, jak święci średniowiecza. Tą ideą ekspjacji autorka równoważy i łagodzi surowy realizm życia chłopskiego i brutalność instynktów pierwotnej psychiki. „Waligóra" pisany jest gwarą ludu sądeckiego.

D. K.

=□=

Wiadomości bieżące

30 grudnia 1931

Środa

Eugenjiusza

Jutro: Sylwestra

Wschód słońca 7·46

Zachód 15·31

KAŻDY GROSZ WYDANY NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ SOWICIE SIĘ OPŁACA

TEATR WIELKI.

Czwartek 31 grudnia godz. 7.30 „Cyganerja“, opera Puciniego z Heleną Lipowską i K. Czarneckim.

Czwartek 31 grudnia godz. 11-ta w nocy „Jakoś to będzie!“. Wielka rewja artystyczno-literacka W. Raorta.

Sobota 2 stycznia 1932 godz. 7.30 „Carmen“, opera Bizeta z Wermińską w roli tytułowej.

Niedziela 3 stycznia godz. 7.30 „Halka“ z Lipowską i Gołębiowskim.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 30 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“. kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Czwartek, 31 bm.. o godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę“, kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

Czwartek, 31 b. m., o godz. 11 w nocy: „Ach, ta noc...“, rewja w dwóch częściach z udziałem całego zespołu.

Piątek, 1 stycznia 1932 o godz. 3'30 po poł.: „Grand - Hotel“ komedja w 3 akt., P. Franka.

Piątek, 1 stycznia 1932, o g. 8 w.: „Gramy operetkę“. kom. muzyczna w 3 akt., J. Vaszary. Muzyka Leo Kondora, przekład Z. Vogla.

KINOTEATRY.

APOLLO: Albert Prejan we filmie „Obława w Paryżu“.

CASINO: „Laurel i Hardy za kratkami“, w 10 aktowej komedji.

CHIMERA: „Sekretarka osobista“ i dodatek dźwiękowy Miki.

GRAŻYNA: „Vlasta Burjan i jego siostra“.

KOPERNIK: Pat i Pachon w komedji „W konkurach“ oraz dwuaktowa komedja z Haroldem Lloydem.

LEW: „Maradu“ — Rose Hobart i Charles Bicford w gł. rolach.

MARYSIEŃKA: Pat i Patachon w komedji „W konkurach“ oraz dwuaktowa komedja z Haroldem Lloydem.

MIRAŻ: „On albo ja“ Harry Peel.

OAZA: „Pieśniarz gór“.

PALACE: Vlasta Burjan w fil. Pod Kuratelą.

PAN: Wyświetla od dziś film pt.: „Król żebraków“.

PROMIEŃ: „Motyl brukowy“.

RAJ: Jeanette Mac Donald jako Narzeczona z loterji.

SŁOŃCE: „Jezioro miłości“.

STYLOWY: Atlantic we wersji angielskiej.

UCIECHA: Pat i Patachon w Luna Parku.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest „Wystawa Gwiazdkowa“ artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosiewicza Janusza, Kuśmidrowicza Jana. Radnickiego Zygmunta oraz Rosena Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

=□=

— **Dyr. Adam Dołżycki** przygotowuje na dzień 31 grudnia operę „Cyganerję“ z gościnnym występem p. Heleny Lipowskiej, oraz tenora p. Czarneckiego. — Z następnych oper wystawioną zostanie 2 stycznia 1932. opera „Czarmen“, 3 stycznia powtórzoną zostanie opera „Halka“ w premierowej obsadzie, dnia zaś 5 stycznia opera „Aida“. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

— **Jeden jeszcze dzień** dzieli nas od znakomitej imprezy artystycznej jaką bezsprzecznie będzie kapitalna rewja Raorta pt. „Jakoś to będzie!“ odegrana w noc sylwestrową 31 bm. o godz. 11-tej w nocy na scenie teatru Wielkiego. Autor, reżyserzy i wykonawcy wszystkich działów teatrów miejskich dołożyli starań, aby impreza ta stanęła na wysokości przedstawienia o dużych walorach artystycznych i pozyskała sobie uznanie kulturalnego Lwowa. Przedsprzedaż biletów w kasach dziennych teatru Wielkiego.

=□=

— **Mieszczańskie Tow. Strzeleckie** urządza w czwartek dnia 31 grudnia „Wesoły Wieczór Sylwestrowy“ z urozmaiconym programem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat, ul. Kurkowa 23.

=□=

— **Z Bazyliki Metropolitalnej ob. łac.** Przebłagalne i dziękczynne nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku“ rozpocznie się w czwartek 31 grudnia o godz. 4'30. W czasie nabożeństwa o godz. 5'30 zostanie wygłoszone kazanie, po kazaniu „Przed oczy Twoje, Panie“ i „Święty Boże“, następnie procesja, którą poprowadzi J. E. Najprz. Ks. Arcyb. Dr. Bol. Twardowski, przy końcu procesji „Te Deum“ i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

— **Inż. Dażwański,** dyrektor Polminu, złożył zamiast życzeń świątecznych — 50 zł. na bezrobotnych.

Inż. Stefan Wiktor, prezes Dyr. Kolei Państw. we Lwowie, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył na rzecz bezrobotnych kwotę 15 zł.

— **Pociąg Lwów—Podwołoczyska.** Bieg pociągu Nr. 230 kursującego obecnie na linji Lwów—Podwołoczyska między Tarnopolem (odjazd g. 14'11) i Złoczowem (przyjazd g. 16'02) przedłuża się z dniem 1 stycznia 1932 do Lwowa (Złoczów odjazd g. 16'07, Lwów przyjazd g. 18'43).

=□=

— **Autobusy miejskie do Brzuchowic przestają kursować.** Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej donosi, że stosownie do uchwały Komisji Przedsiębiorstw Miejskich, zostaje ruch autobusów miejskich do Brzuchowic z d. 1 stycznia 1932 zupełnie wstrzymany.

— **Tramwaj rozbija wóz.** Wczoraj po godz. 8 rano na ul. Żółkiewskiej wóz tramwajowy „piątka“, prowadzony przez motorowego Andrzeja Bryckiego, najechał na wóz zaprzężony w 2 konie, powożony przez wieśniaka Lachmana z Gołogór (pow. Złoczów). Lachman spadł z wozu i potłukł się, wóz jego zaś uległ zupełnemu zniszczeniu.

— **Nożem w twarz.** W dniu wczorajszym niejaki Michalczyszyn pokłócił się z Dmytrem Durbakiem (Kaspra Boczkowskiego 11) i ugodził go nożem w twarz, zadając mu głęboką ranę. Durbak udał się sam po opatrunek na pogotowie ratunkowe.

— **Okradziono urzędnika.** Wczoraj urzędnik prywatny Binen Nusbaum (Bernsteina 15) podczas załatwiania spraw urzędowych w Urzędzie podatkowym przy pl. Cłowym został okradziony. Niewyśledzony jakiś sprawca wyciągnął mu z pod pachy teczkę, w której była kwota 1119 zł. Zrozpaczony Nusbaum doniósł o kradzieży policji.

— **Ze sztyletem do kochanki.** Jan Humen z Sygniówki zalecał się do Janiny Sołychy w Lewandówce. Gdy zwykłą losów koleją kochankowie pokłócili się, Humen wbił nóż swojej Jance w lewą nogę.

— **Podejrzenie o włamanie kasowe** stało sie powodem aresztowania Jonasa Kobla i Atanazego Hołoda.

=□=

□ **Z ŻÓŁKWI. Uroczystość szkolna.** W dniu 19 grudnia b. r. odbyła się w naszem mieście podniosła uroczystość nadania imienia Teofili Sobieskiej Seminarjum nauczycielskiemu żeńsk. SS. Felicjanek. Po podniosłem przemówieniu dyrektora zakładu radcy E. Horwatha, który swą niespożytą działalnością przyczynia się stale do coraz wyższego poziomu zakładu — i po wdzięcznie ujętym referacie jednej z uczenic, odtworzyły uczenice przepiękny utwór p. Janiny Gillowej p.t. „Wizja“, którego treść jest ściśle związaną z przeszłością Żółkwi i jej bohaterami. Zarówno świetna gra uczenic jak i niezwykła inscenizacja utworu, a nawet pomysłowe efekta świetlne, wywarły na licznie zebranej publiczności, wśród której nie brakło przedstawicieli władz, niezatarte wrażenie. Nader pięknie zwłaszcza wygłosiła podniosłe słowa Reginy Żółkiewskiej milutka uczenica V. kursu p. Jadwiga Blechingerówna, która ponadto wygłosiła interesujący referat o dawnej i obecnej Żółkwi.

Dalsze, na wysokim poziomie stojące, produkcje muzyczne zakończyły uroczystość, która była jeszcze jednym dowodem krzewionego w zakładzie kultu dla tradycji naszego grodu, obok poważnej i solidnej pracy szkolnej.

=□=

Sprawa bezrobocia wśród artystów widowiskowych. Do ministerstwa spraw wewnętrznych zgłosiła się delegacja polskiego Związku dyrektorów scen widowiskowych (delegaci z Warszawy, Łodzi, Poznania i Lwowa) i przedłożyła memorjał w sprawie uregulowania występów artystów cudzoziemskich w lokalach rozrywkowych, oraz w sprawie uregulowania kwestji bezrobocia wśród artystów widowiskowych.

Powrót polskich rybaków z wyprawy śledziowej do Holandji. Po przeszło półrocznej pracy na holenderskich parowcach śledziowych na Morzu Północnem powróciła w tych dniach grupa polskich rybaków w liczbie 26, wysłana tam na początku lata przez polsko-holenderską spółkę śledziową. Rybacy polscy są bardzo zadowoleni z wyprawy i chwalą sobie pracę na nowoczesnych statkach śledziowych, wyrażając równocześnie ochotę pojechania tam z nową wyprawą po nadejściu nowego sezonu połowów. Prawie wszyscy przywieźli z sobą dość znaczne oszczędności.

Nowy sezon połowu śledzi na Morzu Północnem rozpocznie się w maju r. p. Wobec dodatnich wyników pierwszej wyprawy polskich rybaków na sezon śledziowy, na nowy sezon wysłana zostanie już znacznie większa partja rybaków.

Podatek dochodowy od uposażeń dziennych. Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Izb skarbowych okólnik, w którym poleca, by przy obliczaniu podatku dochodowego od uposażeń pracowników, otrzymujących uposażenie codziennie — dokonane wypłaty dzienne mnożone były, celem doprowadzenia ich do stosunku rocznego, nie przez 360 jak dotychczas, lecz przez 300.

Oznacza to obniżenie podatku dochodowego dla tej kategorji pracowników o 1/5.

=□=

+ **Edison i krzesło elektryczne.** Prasa amerykańska podjęła ze zdwojoną żarliwością kampanję przeciwko krzesłu elektrycznemu. Jako motyw tej wznowionej kampanji podane zostało oświadczenie gubernatora stanu New-Jork, Roosevelta, który w rozmowie z jednym ze swoich przyjaciół powtórzył słowa wypowiedziane przez Edisona podczas ostatniej wizyty, jaką złożył Roosevelt na parę tygodni przed śmiercią genjalnego wynalazcy. Odpowiadając na powinszowania gubernatora, odparł Edison: „Zgadzam się z panem, że elektryczność jest wielkiem błogosławieństwem dla ludzkości. Boli mnie wszelako niewymownie, że jeden z moich wynalazków służy do pozbawienia życia nieszczęśliwych skazańców. Mówię oczywiście o krześle elektrycznem“. Słowa te, które rozniosły się rychło po kraju, uważane są za rodzaj testamentu Edisona, skorzystano też z nich jako z hasła. Zawiązało się też zrzeszenie, mające na celu walkę o skasowanie krzesła elektrycznego.

Należy zaznaczyć, że krzesło elektryczne wprowadzone zostało tylko w 14 stanach. W 23 stanach wyroki śmierci wykonywane są przez ścięcie, w 7 zapomocą tak zwanej „kamery gazowej“, zaś w 4 kara śmierci została zupełnie zniesiona.

=□=

HELLA FRANK.

Groteska małżeńska.

Paweł jest wspaniałym mężczyzną. Nie potrafiłabym go zdradzić. Gdybym była jego żoną. Niestety jestem tylko jego przyjaciółką.

Paweł wie, że jestem również przyjaciółką jego żony. Lecz Lili nie wie, że jestem także przyjaciółką jej męża. Czyż w takim razie powierzyłaby mi swoje tajemnice? Oh, ja umiem zachować milczenie, można mi zaufać. Ale przed Pawłem nie mam żadnych tajemnic.

Lecz, jak bardzo się nawet śpieszę, by donieść Pawłowi o jakimś niedozwolonym kroku jego żony — zawsze przychodzę zapóźno. Już, przy pierwszej wzmiance, która mi się przypadkiem wymknie, mówi: „Ach ty myślisz tę historję z panem Tymatym, moja żona opowiadała mi przedtem o niej“.

Mówi to z idealnym spokojem, tak, jakgdyby to było najnaturalniejszą rzeczą na świecie. Odnoszę nawet wrażenie, że się po cichu cieszy, iż pozbawił mnie tej sensacyjnej wiadomości.

Ten cynizm jego wydaje mi się wstrętnym.

Uważam, że mąż, którego się zdradza, powinien przynajmniej udawać, że jest oburzonym. Tyle jest winien swojej żonie. Lili jest moją przyjaciółką i nie mogę znieść, by ją mąż tak lekceważył.

Jestem bardzo zamknięta w sobie. Lecz przed Lili, nie mam żadnych tajemnic. Nie mogę się powstrzymać od wypowiedzenia zdania w tej sprawie.

„Ach — odpowiada Lili — przed taką to on gra komedję. Ale przedtem, gdy mu to opowiadałam, mało mnie nie zabił“.

Czy słyszał kto coś podobnego? Nie mogę zapanować nad sobą. Mnie on mówi, że mnie kocha, a potem irytuje się, ponieważ jego żona go zdradza.

Jestem bardzo dyskretna, ale ostatecznie muszę z kimś w tej sprawie pomówić.

A więc zapytuję pana Tego-a-tego, jak może go łączyć coś z kobietą, która wszystko opowiada swojemu mężowi.

Pan Ten-a-ten odpowiada: „Ty się mylisz, kochanie, nic nie zaszło“.

Pan Ten-a-ten nigdy jeszcze mnie nie okłamał. Jest człowiekiem honoru. Z tego wynika, że Lili przechwalała się tylko. Najprawdopodobniej chce swojemu mężowi imponować, a mnie zrobić zazdrosną.

Nie mogę na to pozwolić. Udaję się więc do Pawła i oświadczam mu, że w bardzo poważnej sprawie muszę z nim pomówić.

„Chodzi o twoją żonę“ — zauważam — „Ona okłamuje ciebie“.

Paweł jest oburzony. „Jak możesz tak sądzić?“ — pyta się ze złością.

Opowiadam mu, co słyszałam od pana Tego-a-tego.

„Oho!“ unosi się jeszcze bardziej, — „ten człowiek ma odwagę zarzucić mojej żonie kłamstwo! Poślę mu sekundantów“.

Pan Ten-a-ten nie jest — jak się zdaje — bohaterem. Przeprosił więc. Przyznał, że sprawa przedstawia się tak, jak twierdzi pani Lili.

U pary małżeńskiej zapanował znowu spokój.

Również z panem Tym-a-tym przeprosiła się Lili.

Ale ja pogniewałam się ze wszystkimi. Ze wszystkimi!

Thun. G. B.

„Ułani, ułani" w Casinie.

Dnia 31 bm. o godz. 16.45 w Warszawie odbędzie się uroczysta premiera rewelacyjnego dźwiękowca: „Ułani, ułani, chłopcy malowani...", według scenarjusza gen. Bolesława Wieniawy Długoszewskiego i Ferdynanda Goettla. Na premierę, z której dochód przeznaczony został na rzecz funduszu olimpijskiego, zaproszony został p. marszałek Józef Piłsudski. Na zdjęciu naszem widzimy wykonawców głównych ról: „ofermy-ułani" Dymsza i Krukowski oraz „koleżanka" Zula Pogorzelska w roli „kuchty".

Samobójstwo rzeźnika.

Przy ul. Królowej Jadwigi 10 znajduje się sklep masarni Michała Kormanka. Zajęty jest w niej sam właściciel i pomocnik jego 21-letni Michał Ciura.

Gdy wczoraj Kormanek wszedł około godz. 11-tej rano do swej masarni, ujrzał Ciurę leżącego na ziemi w kałuży krwi; w brzuchu miał kilka ciężkich ran kłutych. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe i Ciurę w stanie zupełnej nieprzytomności przewieziono do szpitala.

Powodem samobójczego harakiri była miłość, którą bez wzajemności obdarzał Ciura jakąś wybrankę swego serca. Do wykonania desperackiego zamiaru wykorzystał on wczoraj chwilę nieobecności swego pryncypała w sklepie i pchnął się kilkakrotnie nożem rzeźnickim w brzuch.

Aresztowanie „księcia" — aferzysty.

Warszawa, 28 grudnia. (G). W Warszawie aresztowano po raz drugi znanego ze swoich afer **„księcia" Gintowt** Dziewałtowskiego. Gdy oszust ten został niedawno wypuszczony z więzienia za kaucją, rozpoczął natychmiast polowanie na łatwowiernych, umieszczając anonse tej treści: **„Dam pożyczkę 500.000 złotych na hipotekę** lub odpowiednie zabezpieczenie, na bardzo niewielki procent".

W odpowiedzi na anonse zaczęły napływać liczne oferty.

Przed udzieleniem pożyczki oszust wysyłał do reflektantów swego spólnika, który za odpowiedniem wynagrodzeniem, podając się za **inżyniera, dokonywał szacunku majątku**, na który miała być zaciągnięta pożyczka. **Tem wynagrodzeniem obaj oszuści dzielili się.**

Przez dłuższy czas „książę" Dziewałtowski i jego pomocnik uprawiali ten dający dobre dochody proceder, aż wreszcie jeden z reflektantów na pożyczkę doniósł o całej sprawie Urzędowi śledczemu.

W wyniku dochodzeń „książę" Dziewałtowski został aresztowany. Jego spólnika „inżyniera" policji nie udało się jeszcze ująć.

Znaczna redukcja cen wyrobów „His Master's Voice" na skutek spadku funta ang.

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI — His Master's Voice — GRAMOFONÓW I PŁYT

HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
!!! POSŁUCHAJ I OSĄDŹ !!!
The Gramophone Co. Ltd. London
Jener. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handlowej Brytyjskiej
Kraków — Florjańska 25.
Warszawa — Marszałkowska 132.
Lwów — Sykstuska 2. 5900

Usiłował przekupić policję.

W dniu 27 bm. patrol policyjny z kierownikiem brygady sanitarnej Podbrożnym na czele, przeprowadzając rewizję w jednym z lokali nocnych Lwowa, nakrył kupca 45-letniego Hermana O. (Zamojskiego 5) podczas stosunku z jego służącą Hanusią. Sprawa sama w postępowaniu śledczem byłaby uniknęła rozgłosu, gdyby nie sam O. Podczas przesłuchania w biurze brygady sanitarnej nakłaniał kierownika Podbrożnego, by zniszczył akta sprawy i umorzył ją. Obiecywał zato wynagrodzenie pieniężne, mówił o „łatwym zarobku i apelował do sumienia obywatelskiego". Nakoniec położył na biurku p. Podbrożnego banknot 100-złotowy mówiąc: „To jest dla pana, tylko proszę przy mnie zniszczyć akt sprawy". Wobec takiej jawnej propozycji przekupstwa O. został natychmiast przytrzymany. Sprawę jego, po przesłuchaniu świadków, skierowano do prokuratora.

Z SALI SĄDOWEJ.

Złodzieje strychowi.

Przed Trybunałem sądu karnego stanęła wczoraj szajka złodziei, która popełniła cały szereg kradzieży na sumę blisko 15.000 zł. Specjalnością tej szajki były kradzieże strychowe, choć nie pogardzali innemi lokalami zamkniętemi. Do szajki należeli Stefan Rubacha, Antoni Skotnicki, Roman Beskid, Stanisław Drohobicki, Mieczysław Asztabski, Kazimierz Szeremeta, Franciszka Skotnicka i córka jej Karolina — wszyscy oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Wśród przedmiotów, skradzionych przez szajkę przeważała bielizna, nie brak jednak było tam płaszczy, garderoby męskiej i damskiej, obuwia rowerów, mandolin, a nawet kosztownych rzeźb, wart. 5.500 zł. skradzionych na szkodę p. Juljusza Bełtowskiego. Skradzione rzeczy przynoszono do mieszkania Skotnickich, gdzie następował podział łupów i spieniężenie.

Rozprawę prowadzi s. o. Halikowski, oskarża prok. dr. Kuhn, bronią dr. Żywicki i dr. Gottesman.

Oskarżeni notowani już złodzieje przyznali się do winy, podając, że kradzieże zlecała im Franciszka Skotnicka, każąc wybierać tylko lepsze rzeczy.

Rozprawę rozpisano na 3 dni.

Zimowa kolonja wakacyjna.

Gdy Tow. „Dzieci na Wieś" rzuciło hasło zimowej kolonji wakacyjnej, zaledwie 25 dzieci zostało zgłoszonych. Wiedząc, że wszelki początek trudny, ruchliwy dyr. Andruchowicz nie dał się tem zrazić i wyjechał z tą garstką do Chyrowa, gdzie Towarzystwo ma swój dom.

Choć i aura nie sprzyja — bo zamiast śniegu mamy błoto — dzieci, przeważnie blade i niedokrwiste, używają ruchu, po którym humory i apetyty są znakomite. Na lesistych północnych stokach można się jeszcze sankować, na łąkach nadrzecznych jest lód i można się ślizgać. Gościniec jest prawie suchy, robią więc dalekie spacery z pięknemi widokami.

Po powrocie do domu, dobrze ogrzanego, czeka obfity obiad i spoczynek. Wieczorem zaś rozbrzmiewa dom kolonijny pieśniami i zabawą, nie dziwi więc, że już o godz. 8 oczka się kleją i dzieci bez oporu idą spać.

Jeśli niezadługo aura się zmieni, nastąpi mróz i śnieg, kolonja stanie się w całej pełni zimową. W każdym razie zdrowie dzieci znacznie się poprawi. Tow. „Dzieci na Wieś" jest pewne, że za rok nie potrafi w swoim wielkim, na 80 dzieci urządzonym budynku pomieścić wszystkich dzieci, ochotnych do wyjazdu.

Dr. K. Z.

Zjazd oświatowy nauczycieli szkół powszechnych.

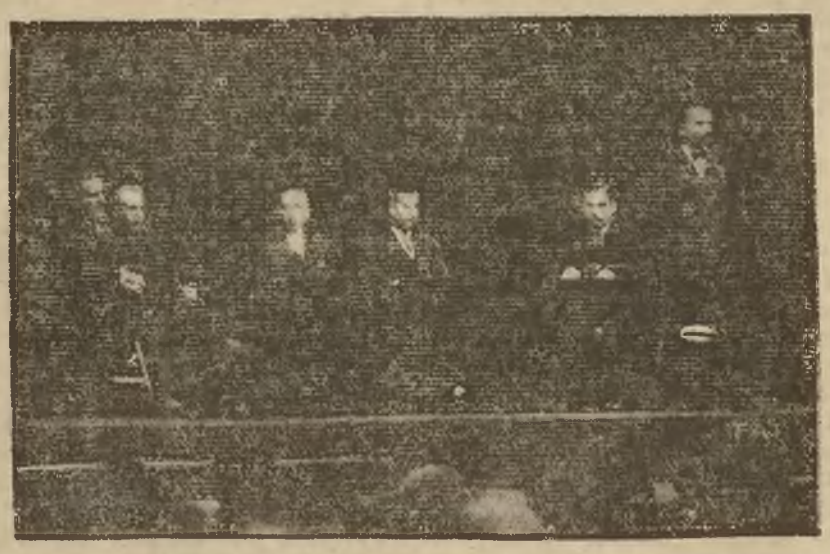

Staraniem zarządu okręgu warszawskiego Z. P. N. odbył się zjazd słuchaczów korespondencyjnego wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie. Zgromadził on uczestników nietylko z całej Polski, ale i z terenu w. m. Gdańska i Prus Wschodnich. Na zdjęciu naszem widzimy prezydjum zjazdu. Z prawej ku lewej: 1) p. Adam Worobczuk, wiceprezes zarządu okręgu warszawskiego. 2) Bronisław Chróścicki, członek zarządu głównego i wydziału pedagogicznego, 3) Stanisław Niecek, kierownik kursu. 4) Wacław Gauski, prezes okręgu, 5) Piotr Wysocki, sekretarz okręgu. Przemawia Zygmunt Nowicki, wiceprezes zarządu głównego Związku.

Program radjowy.

Środa, 30 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11.45: Przegląd Prasy Kraj. PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Płyty gramofonowe. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Komunikat gospodarczy. 15.00: Płyty gramofonowe. 15.15: Lwowski komunikat harcerski. 15.25: Listy i programy w opracowaniu dyr. programowego p. J. S. Petry'ego. 15.45: Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Płyty gramofonowe. 16.20: Trans. z Wilna. „Komórka fotoelektryczna i jej zastosowanie do filmu dźwiękowego", wygł. prof. Wacław Staszewski. 16.40: Płyty gramofonowe i „Silva rerum". 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Fundator poznańskiej Złotej Kaplicy", wygł. prof. Adam Czartkowski. 17.35: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.15: Sprawy robotnicze w oprac. p. Adama Michałowicza. 19.30 Płyty. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: Muzyka lekka. 21.00: Kwadrans literacki. Nowela Conrada-Korzeniowskiego pt. „Opowiadanie Karaina". 21.15: Koncert. Trio dudziarskie Maudra. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja. 22.10: Płyty gramofonowe. 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.35: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.45: „U ambasadorów", „Wigilja i Nowy Rok studentów polskich w Paryżu", wygł. p. Jerzy Tepa. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie „Syrena-Band", pod dyr. pp. Wopalewskiego i Smugi.

Czwartek, 31 grudnia.

Lwów (381). Godz. 11.45: Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Urzędowy komunikat meteorologiczny. 12.15: Odczyt I-szy z cyklu „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków", wygł. Bolesław Składziński. 12.35: Płyty gramofon. 14.00—14.45: Przerwa. 14.45: Płyty gram. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna 15.15: Lwowski komunikat LOPP 15.25: Płyty gramofonowe. 15.45: Giełda pieniężna, oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50: Program dla dzieci starszych i młodzieży. a) Feljeton Noworoczny Wacława Sieroszewskiego. b) Trans. z Wilna. Opowiadanie pt. „Nowy Rok" pg. Głogowa — o polskich zwyczajach noworocznych. 16.15—16.20: Przerwa. 16.20: Lekcja języka francuskiego (urs średni). 16.40: Płyty gramofonowe. 17.10: „Noworoczne zabiegi wróżebne", wygł. dr. Kazimiera Zawistowicz. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Janina Hoszowska (sopr.), Edward Steinberger (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień nast. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: „Rok ubiegły pod względem gospodarczym", wygł. p. red. Marjan Stawiński. 19.40: Płyta gramofon. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Feljeton Kornela Makuszyńskiego „Za kulisami archiświata". 20.15: Muzyka lekka. Taniec w muzyce instrumentalnej i pieśni. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopr.) i Ludwik Urstein (apomp.) 21.25: Słuchowisko „Zrzędność i przekora" Al. hr. Fredry (z Mieczysławem Frenklem). 22.10: Przerwa. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20: Urzędowy komunikat meteorologiczny i policyjny. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.30—23.00: Audycja sylwestrowa. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. 23.30: Przemówienia: Naczelnego Dyrektora P. R. p. Zygmunta Chamca i dyr. St. Tymienieckiego (Tr. z Katowic). 24.05: Słuchowisko „Sąd nad kryzysem" T. Strzetelskiego. 1.00—2.00: Muzyka taneczna.

WIECZNE PIÓRO nabyte u firmy
Leon PROPST Lwów, pl. Marjacki 3.
Telefon 15-85
Kosztuje niewiele a służy na długie lata.
575

+ **Klub paryskich paryżan.** Podobno najrzadszym okazem w Paryżu jest „prawdziwy" paryżanin. W danej chwili ma ich być nie więcej, niż 500. Należą oni do ekskluzywnego klubu „Paryscy paryżanie". Jedynym warunkiem przyjęcia do klubu jest świadectwo, iż kandydat urodził się w Paryżu. Członkowie klubu odbywają co miesiąc zebrania połączone — rzecz prosta — z bankietem.

Walka z hałasem w miastach.

Hałas, stanowiący dzisiaj prawie nie odłączne akcesorjum życia wielkomiej skiego, jest czynnikiem nietylko niemiłym, ale — jak wykazują nowsze badania psychofizjologiczne — zdecydowanie szkodliwym dla zdrowia ludzkiego. W Niemczech, w Ameryce, w Rosji zabrano się do specjalnych studjów nad tą sprawą. Przy pomocy specjalnych przyrządów mierzy się intensywność podniecenia nerwowego, wywołanego przez raptowny lub długotrwały hałas; bada się zaburzenia czynności serca, podwyższenie ciśnienia krwi itp.

Okazuje się, że niespodziewana np. „eksplozja" niewielkiej torby papierowej — ulubiona zabawa sztubacka — wywołuje czterokrotne podwyższenie ciśnienia krwi, trwające kilkanaście sekund, a ustępujące całkowicie dopiero po upływie kilku minut. Częste powtarzanie się intensywnych hałasów odbija się bardzo szkodliwie na systemie nerwowym, co można stwierdzić przy pomocy zupełnie objektywnych pomiarów, a nietylko na podstawie osobistego uczucia „zdenerwowania". Obserwacje dokonywane na świnkach morskich dowodzą, że pod wpływem ustawicznego stukania, wywołanego przez specjalnie w tym celu skonstruowany przyrząd, następuje stopniowy zanik anatomiczny niektorych części organu słuchu, a w związku z tem częściowa głuchota. Zauważono również przytępienie słuchu u ludzi, pracujących ustawicznie wśród wielkiego hałasu. Według badań niemieckiego urzędu zdrowia 72 proc. kotlarzy jest „przygłuchych". Ale jeżeli nawet tak wyraźne defekty narządu słuchu jeszcze nie występują, to już ogólny stan zdrowia i zdolność do pracy ulegają obniżeniu.

Skala wrażliwości ucha ludzkiego jest ogromnie rozległa. Pomiędzy najsłabszym dosłyszalnym dźwiękiem, a najsilniejszym dźwiękiem, który jeszcze nie sprawia wyraźnego fizycznego bólu, zachodzi różnica, odpowiadająca 100,000,000.000 - owemu wzmocnieniu! Dla ułatwienia orjentacji podzielono cały ten odstęp na 120 t. zw. „fonów" (przyczem każde 10 fonów oznacza 10-krotne wzmocnienie dźwięku); natężenie dźwięku wydawanego przez źródła hałasu wyrażamy właśnie w owych tajemniczych „fonach". Tak np. według badań, przeprowadzonych przez instytut im. H. Hertza w Berlinie zwykła rozmowa prowadzona jest z natężeniem ok. 55 fonów; maszyna do pisania daje ok. 60 fonów, szczekanie psa ok. 70 fonów, motocykl ok. 80 fonów itd.

Studja nad intensywnością hałasów wytwarzanych przez różne przyrządy i maszyny, pozwalają obmyśleć sposoby zaradcze, a zarazem ustalić odnośne przepisy prawne. Sytuacja bynajmniej nie jest beznadziejna, już dzisiaj znane są metody budowania domów, zapewniające w dużym stopniu t. zw. izolację akustyczną, z drugiej zaś strony można wiele osiągnąć przez konstrukcyjne ulepszenia przyrządów, wytwarzających hałas.

J. Wycz.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrócić w reklamę.

..... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — **dziennik** — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, **on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publiczności".**

ANDREW CARNEGIE.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

CHRONMY DZIECI PRZED GRUŹLICĄ

Muzeum mózgów ludzkich.

O godzinę drogi koleją od Berlina znajduje się wielce ciekawe muzeum instytutu im. cesarza Wilhelma dla badania mózgu. Zawiera ono najbogatszy zbiór mózgów całego świata. Kierownik zakładu prof. Otto Vogt, założyciel pierwszej centralnej stacji neurologicznej w Berlinie, zyskał światową sławę od czasu, kiedy rząd bolszewicki powołał go do Moskwy w celu

zbadania mózgu Lenina.

Preparacja mózgu ludzkiego jest niesłychanie żmudną i skomplikowaną robotą. Dość powiedzieć, że zbadanie mózgu jednego człowieka wymaga półtora roku czasu. Materjału eksperymentalnego dostarczają zakładowi szpitale, a także ogrody zoologiczne. Przysyła się tu z wszystkich części świata mózgi pacjentów, zmarłych na niezwykłe i dotychczas niezbadane choroby, oraz zmarłych sławnych ludzi, którzy zapisali instytutowi swój mózg w celach naukowych. Do studjów używane są też mózgi rozmaitych małp.

Martwy mózg konserwuje się w płynie zabijającym bakterje kąpie się w parafinie, która nadaje mu formę stałą. Następnie kraje się mózg zapomocą aparatu zwanego makrotomem na cieniuchne krążki. Każda taka warstewka ma grubość, o ile można ją nazwać grubością, pięciu tysięcznych części milimetra i jest istnem arcydziełem techniki cienkiego krajania. Nazywa się mikrotomem. Zapomocą specjalnej kąpieli uwalnia się ją od parafiny, oraz zanurza następnie w płynie, który zabarwia poszczególne części i komórki mózgowe jasno lub ciemno, fjoletowo lub niebiesko. W ten sposób

dzieli się mózg ludzki na 30.000 kromek.

które przechowuje się na szklanych płytach, w kartotekach dostatecznie zabezpieczonych przed ogniem. Są to gotowe objekty służące do studjów, których wyniki wypisuje się na osobnej karcie. W jednym z oddziałów wiszą obok siebie trzy takie karty, opisujące mózg rosyjskiego pisarza Bogdanowa, obłąkanej morderczyni i Lenina, którego mózg był przedmiotem badań prof. Vogta.

Badania mózgu Lenina trwały 2½ roku i wynik ich został publicznie ogłoszony. Prof. Vogt dał pewnemu dziennikarzowi, zwiedzającemu instytut następującą odpowiedź na pytanie

czy mózg Lenina różnił się od mózgu przeciętnego człowieka.

Wśród rozmaitych warstw kory mózgowej uczeni nadają specjalne znaczenie trzeciej warstwie, zwanej piramidową, gdyż w procesie myślenia pośredniczy ona pomiędzy innemi zwojami mózgu i odgrywa przez to najważniejszą rolę. Udowodniono to tem, że z komórek owej piramidy promieniują włókna plazmy w rozmaitych kierunkach i zaczepiają o wszystkie części mózgu. Właśnie ta ważna, trzecia warstwa była u Lenina bardzo wybitna, znacznie silniejsza niż w mózgu normalnego człowieka. Stwierdzono także w ten sposób ścisły związek między budową mózgu a światem myślowym i kontakt pomiędzy duchem a ciałem.

Wśród laboratorjów i aparatów instytutu zwraca uwagę zwłaszcza miejsce, gdzie bada się formy chorób umysłowych

zapomocą filmu dźwiękowego,

który chwyta sposób mówienia pacjenta i błędy jego wymowy, świadczące o zboczeniach umysłowych. Również i wynalazek radja został wyzyskany, gdyż aparat nadawczy przenosi rozmowę lekarza z pacjentem do innego pokoju, gdzie powtarza ją głośnik.

Życie prowincji.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 28 grudnia.

(—) **Przygotowania do wyborów uzupełniających rady m.** Zestawianie list wyborczych do wyborów uzupełniających połowy rady miejskiej odbywa się już w całej pełni. Do wykonanie prac przygotowawczych zaangażowano kilka sił, za dziennem wynagrodzeniem.

Tak więc wszystko przemawia za tem, że wybory powyższe odbędą się w czasie właściwym i że sprawa rozwiązania rady miejskiej i wprowadzenia komisarza nie jest aktualną.

Powtórzenie sensacyjnej rozprawy przed sądem przysięgłych. Bardzo zajmującą będzie niewątpliwie ponowna rozprawa przeciw Zbigniewowi Gołębiowskiemu i Janowi Szymańskiemu z Dobromila, których prokuratorja oskarżyła o skrytobójcze morderstwo rabunkowe na osobie śp. Karola Hartmana. Werdykt uniewinniający wydany przez ławę przysięgłych na rozprawie podczas ostatniej kadencji został przez Trybunał zawieszony, jako niezgodny z wynikami postępowania dowodowego. Temsamem więc sprawa powyższa oprze się ponownie o sąd przysięgłych na najbliższej kadencji tj. w lutym 1932 r.

Rola głównego świadka oskarżenia niejakiej Luby Romanówny, o której „Słowo Polskie" niedawno obszernie relacjonowało, jest przedmiotem rozmaitych komentarzy. Nie nosi ona jednakowoż żadnych znamion zagadki psychologicznej pomimo, że Romanów na była poniekąd łącznikiem między śp. Hartmanem, tj. jej służbodawcą a śmiercią, po którą nieświadomie wysłała go nad brzeg Sanu, gdzie oczekiwali mordercy.

Rozprawa, a raczej materjał dowodowy, opiera się przeważnie na samych tylko poszlakach, gdyż ani broni mordeczej, od której padł Hartman, ani gotówki, którą mu zrabowano nie zdołano znaleźć. I na tem właśnie polega trudność sprawy. Mimo to jednakowoż jest głębokie przekonanie o winie oszkarżonych.

Kronika złoczowska.

Drugi powszechny spis ludności odbył się w powiecie złoczowskim wśród zupełnego spokoju i porządku bardzo sprawnie, dzięki zrozumieniu przez społeczeństwo ważności tegoż aktu, jako też dzięki jednostkom, które jako komisarze spisowi ofiarowali swą pracę i ponieśli ochotnie trudy i niewygody, jakie praca ta im nastręczyła.

Powiat cały wraz z miastem Złoczowem podzielono na 298 okręgów spisowych. Komisarzami spisowymi były osoby znane ze swej ofiarnej pracy na niwie społecznej, a rekrutowali się bez względu na ich narodowość i religię ze wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego. Przeważną część okręgowych komisarzy spisowych stanowiło nauczycielstwo szkół powszechnych obojga płci, dalej profesorowie gimnazjalni, młodzież akademicka i gimnazjalna, absolwenci szkół średnich, kilku emerytów państwowych, kilku czynnych funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych, oraz kilka wybitniejszych jednostek z pośród włościaństwa.

Obecnie cały materjał spisowy przekazali okręgowi względnie starsi komisarze spisowi, po wypełnieniu formularzy gminnych, naczelnym komisarzom, którzy następnie cały operat spisowy przedłożą w najbliższym czasie Starostwu jako władzy spisowej.

Sport.

ECHA MECZU POLSKA—KANADA.

Hugenbergowski „Montag" omawia obszernie wynik meczu Polska—Kanada. Wymieniony dziennik zaznacza między innemi, że walka ta jest o tyle interesująca, że **jedynie Polska i Niemcy reprezentować będą interesy Europy na Olimpjadzie Zimowej w Lake Placid.**

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJA W KRYNICY — PRZYSPIESZONY.

Zapowiedziany na dnie od 1—6 stycznia 1932 międzynarodowy turniej hokeja na lodzie w Krynicy został przyspieszony i rozpocznie się już w dniu 31 bm. Koniec turnieju 4 stycznia.

W turnieju zapewniony jest udział następujących drużyn zagranicznych: kanadyjska drużyna Ottawa, Wiener Eislauf Verein, Brandenburg z Berlina, BKS. z Budapesztu, reprezentacja Rumunji.

Godzi się nadmienić, że drużyna Brandenburga będzie wzmocniona paroma graczami BSC. z Berlina.

Z ramienia Polski weźmie udział nasza reprezentacja w najsilniejszym składzie.

Turniej zapowiada się niezwykle interesująco i zgromadzi niewątpliwie w Krynicy licznych wielbicieli pięknego sportu hokejowego.

POLSKA REPREZENTACJA HOKEJOWA JEDZIE NAPEWNO NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE DO LAKE PLACID.

Na konferencji prasowej zorganizowanej przez Polski Związek Hokeja na Lodzie, w której wzięli udział prócz licznie reprezentowanej prasy — przedstawiciel MSZ., naczelnik Chrzanowski, przedstawiciel Pol. Kom. Olimp. mjr. Sterba i władze PZHL. z prezesem dr. Polakiewiczem na czele, — zakomunikowano przedstawicielom prasy, **że nasza reprezentacja w hokeju na lodzie ma już kompletnie zapewniony udział w zimowych igrzyskach olimpijskich w Lake Placid.** Drużyna nasza jedzie na zaproszenie Polskiego Podkomitetu Olimpijskiego w Nowym Jorku, który pokrywa z własnych funduszów wszystkie koszty, związane z ekspedycją i pobytem naszych hokeistów w Ameryce. Wzamian — nasza reprezentacja przed igrzyskami rozegra w różnych miastach amerykańskich pięć meczów towarzyskich, z których dochód zainkasowany zostanie przez wspomniany Podkomitet Olimpijski.

Program meczów towarzyskich przedstawia się następująco: w dniu 10 stycznia: mecz w Bostonie z uniwersytetem Harra. W dniu 22 stycznia — w Atlantic City (słynna miejscowość kąpielowa pod Filadelfją). W dniu 27 stycznia — mecz w Nowojorskiem Madison Square Garden. Wreszcie — piąty mecz rozegrany zostanie prawdopodobnie w Chicago.

Polska emigracja w Ameryce żywo interesuje się przyjazdem naszych hokeistów, to też pobyt ich w Ameryce będzie posiadał momenty propagandowe poważnego znaczenia.

W ekspedycji weźmie udział 11 graczy i kierownik. Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie po turnieju międzynarodowym w Krynicy.

Na czele Polskiego Podkomitetu Olimpijskiego w Nowym Jorku stoją: słynny malarz Styka, Jabłonowski, Wróbel i Kruger. Prezesem honorowym jest konsul honorowy Rzplitej w N. Jorku p. Marchlewski.

Rok I. **X i XI MUZA** Nr. 5

U podstaw nowej estetyki kina.

Potrzeba rewizji artystycznego ustroju sztuki kinematograficznej stała się akualną kwestją chwili. Pojawiła się w następstwie realnych doświadczeń twórców: „Miljona" i „Wielkomiejskich ulic", „Hallelujah" i „Błękitnego expresu" — jako konsekwencja rozbioru estetycznego produktów ich działalności. W sprawie tej podnieśli głos teoretycy i publicyści filmowi (Irzykowski nazwał ich w poczuciu gorżkiej prawdy „prawodawcami, których nikt nie słucha"); bezpośrednia podnietą stała się dla nich rewolucja dźwiękowa w świecie niemego dotąd ekranu. Z jej bowiem powstaniem dużo się w sadach o X Muzie zmieniło i przeinaczyło.

W zakresie ujęć realizatorskich zjawiła się tendencja **zerwania z antropocentryzmem.** Zerwano z tradycyjnym podziałem na „dramatis personae" — ludzi i scenerję przedmiotów martwych czyli t. zw. tło — właściwym tradycyjnemu teatrowi. W kinie stosunki ułożyły się inaczej. „Kino jest widzialnością obcowania człowieka z materją" — ujął sprawę prosto Irzykowski (r. 1924). Obcowanie to doprowadziło do zrównania wartości dramatycznej (o ile tak można się wyrazić!) obojga. Obecnie „ z punktu widzenia filmowego dobrze oświetlony stołek posiada wartość bezwzględną, równą twarzy Grety Garbo" (Jalu Kurek „Uwagi o filmie"). Aktorem filmowym staje się dziś cała widzialność. Doszukiwanie się ponad-antropecentrycznej prawdy bytu w odtwarzanej i kształtowanej w swoisty sposób rzeczywisości doprowadziło do drugiej ważnej zdobyczy filmu: **odwrócenia się od literackiej fabularności i jej psychologizmu.** Treść filmu odpowiadać musi jego podejściu do świata; to ją odpowiednio zmienia i — upraszcza. W ten sposób kino tworzy nowy świat stosunków ponadczasowych i ponadprzestrzennych. Dawno już stwierdzono: „Ekran nie ma być zwierciadłem świata już istniejącego, lecz oknem ukazującem świat nowy, świat tworzony dla ekranu. Nierealny, posiadający własną logikę i własne prawa". (Peiper: „Ku specyficzności kina"). Tendencji tej patronują z odległości szeregu już lat: Lange, Epstein, Kuleszow i Irzykowski, prekursorzy-teoretycy dzisiejszego artyzmu filmowego.

W zakresie dźwiękowości, po bankructwie obrazów djalogowych i piosenkarskiej operetki, nie powiedziano decydującego słowa, choć oczekuje się go choćby od najbardziej tu kompetentnego Claire'a. Zahorska marzy o „ponadrealiźmie dźwiękowym", o „muzyce niemuzycznych dźwięków, ukonkretnionej plastycznie w montażach i obrazach". Nie sądzę, aby marzenie to było nieziszczalne; może prędzej niż się spodziewamy nastąpi „objawienie". Pesymizm Behrendta, który w dziwnej obawie przed „pantominą" claire'owską propaguje nawrót do djalogowości, jest nieuzasadniony.

Przekrój konstrukcji artystycznej dzieła filmowego przedstawia się więc tak: **I. obraz: człowiek — t. zw. przedmioty martwe — światło i cień = równowartościowe współczynniki ekspresji; II. dźwięk** (pełniący obecnie jeszcze funkcje pomocnicze). Dynamikę żyjącego przedstawienia filmowego stanowi **gra momentów ruchu i spoczynku (przytem: dźwięku i ciszy).** Powstałe w ten sposób poszczególne sceny łączy ze sobą i zbiera w całość montaż zostający w służbie kompozycji filmowej. Montaż **jest precyzyjnem narzędziem pracy realizatora,** który z wielości przedstawień konstruuje jedność utworu filmowego.

Film całem swojem istnieniem związany jest z rzeczywistością świata materialnego. Ona zamyka w sobie jego tworzywo i środki ekspresji, jest puktem wyjścia i — często — celem ostatecznym. Pasję czerpania z rzeczywistości papiera jako wamy atut zamiłowanie dzisiejszej kinematografji do filmu reportażowego; świadkami: „Turksib" Turkowa i „Symfonja wielkiego miasta" Ruttmana — dokumenty odtworzenia. Film przyszłości ma dalej idące ambicje wobec świata: chce go w sobie i dla siebie przetworzyć. A że mu się to udaje, widzimy już dzisiaj.

B. W. Lewicki.

Błahy rezultat plebiscytu „Kina".

Tygodnik „Kino" rozpisał w swoim czasie ankietę pod ogólnikowem hasłem: „Idziemy do kina, ale do którego?" — mającą na celu oznaczyć drogą plebiscytu najpopularniejszy film zagraniczny i krajowy. Plebiscyty podobne urządzano już niejednokrotnie za granicą, z różnym jednak skutkiem: podobnie i „Kino" osiągnęło rezultat o niewielkiej wadze osądu.

Głosowało 2870 osób. Większością głosów za najlepszy uznano film „Ben Hur", drugie miejsce zajął „Poganin", trzecie „4 jeźdźców Apokalipsy". Dalsze miejsca zajęły inne znane obrazy w następującym porządku: 4) „Lokomotywa 2329", 5) „Gorączka złota", 6) „Marokko", 7) „Symfonja zmysłów", 8) „Parada miłości". Na dziewiątem miejscu dopiero znalazł się „Wschód słońca", na 10 i 11 „Miljon" i „Pod dachami Paryża". Jak widzimy wynik plebiscytu nie pokrył się z oceną popularnej choćby wartości wyróżnianych filmów. Podobnie w zakresie filmu polskiego, gdzie pierwsze miejsce otrzymał „Na Sybir", drugie „Z dnia na dzień", trzecie „Policmajster Tagiejew", czwarte „Kropka nad i", piąte „10-ciu z Pawiaka", szóste „Iwonka" itd.

Ogłoszony w ostatnim numerze „Kina" wybór materjału ankietowego pozwala stwierdzić, że punktem atrakcji jest dla przeciętnego widza wciąż element literacki kina-fabuła oraz osoby znanych aktorów i krążące o nich plotki. Rezultat ten nie jest wyczerpaniem kwestji. Publiczność kinowa, znająca filmy Clair'a, Gance'a, rosyjskie lub Vidora, nie entuzjazmuje się już bezkrytycznie „życiowym" psychologizmem filmu. Dowiedziała się już bowiem, że film ma własny sposób patrzenia na rzeczywistość.

Dodatnim objawem ankiety jest zgodne napiętnowanie defermowania filmów zagranicznych przez rodzimych „poprawiaczy" oraz wytknięcie wad filmowi polskiemu, który „schlebia t. zw. małemu widzowi o niskim intelekcie". (I).

NASZA ANKIETA.

Co myślę o filmie polskim?

Hm... Myślę, że spełnia bardzo pożyteczną rolę. Uczy nas cenić filmy zagraniczne. Jesteśmy przecież bardzo zblazowani, wyrafinowani, przeestetyzowani i przekulturalnieni. Mało co nas zadawala. Na wszystko kręcimy nosem. Gdyby nie film polski, gdyby nie wytworzona przezeń miara porównawcza, nie zachwycalibyśmy się filmem francuskim, rosyjskim, niemieckim, amerykańskim. Wystarczy raz zobaczyć Brodzisza, żeby zawsze uwielbiać Gary Cooper'a. Wystarczy raz ujrzeć wdzięczny uśmiech Batyckiej, żeby odbyć podróż do pewnego portu nadbałtyckiego i potem być wdzięcznym Marlenie Dietrich za to, że istnieje i czaruje nas swoją grą. Wystarczy raz przeżyć falowanie piersi Smosarskiej, żeby pokochać Gretę Garbo, Brygidę Helm, — mimo, że nie mają kwalifikacyj na manki.

Film polski naprzekór intencji, jest najlepszym środkiem walki z wybujałym nacjonalizmem. Ośmiesza polskie wojsko, polskie dworki, polskie dziewice i polskie matrony. W ten sposób leczące nas z uniłowania tego, co „takie polskie, takie nasze", przerzuca nasze zainteresowania uczuciowe na arenę całego świata i przyczynia się do realizacji idei Paneuropy.

Film polski rozjaśnia mroki i tajemnice. Mam tu na myśli „Tajemnicę skrzynki pocztowej", do której wrzucono zamiast listu 100.000 zł. ze skarbu Państwa, stwierdzając słuszność przysłowia, że „nawet rząd ma wzgląd na błąd".

Film polski, rozszerzając teorję Einsteina na zjawiska uczuciowe, uczy nas względności i różnorodności reagowania na fakty życiowe. Egzemplum: — Smosarska łka na ekranie, — publiczność ryczy ze śmiechu, Batycka się śmieje — widzowie zgrzytają zebami.

J. Czyściecki (Zakopane).

Film antyparlamentarny Feydera.

Zamierza go nakręcać znany reżyser francuski — Jaques Feyder, twórca „Atlantydy", „Carmen", „Nad ranem" oraz głośnego z pewnych względów „Pocałunku" z Gretą Garbo. Ma on już na sumieniu obraz „Nowi panowie", który narobił w swoim czasie dużo wrzawy ostrą krytyką systemu parlamentarnego, a swemu realizatorowi przyniósł dużo kłopotów i utarczek z cenzurą. Obecnie Feyder znowu zabiera się do chłostania parlamentaryzmu. Akcja tego nowego filmu toczyć się będzie w r. 1940. Czy będzie to może fantazja w typie goetlowskiego „Króla Nikodema"?

Wegener zpowrotem!

W jednym z poprzednich numerów „X i XI Muzy" donieśliśmy o zaangażowaniu przez film sowiecki znanego aktora — Pawła Wegenera. Obecnie z kolei przychodzi nam donieść, że Wegener, który niedawno przybył do Sowietów, opuścił już je z powrotem. Realizacja filmu, w który grał on główną rolę, „Powstanie rybaków w St. Barbara" została z niewiadomych powodów przerwana. Realizator tego filmu — Piscator przystąpił do nowej pracy. Będzie to film o komunie paryskiej; scenarjusz jego dla wytwórni Miezrahpom napisał Francuz — Raul Vaillant-Couturier.

Dziwna spółka: de Mille-Eisenstein.

Dostatecznie w swoim czasie osławiony i dostatecznie już skompromitowany twórca „Madame Satan" — Cecil B. de Mille zabrał się ostatnio do realizacji scenarjusza, osnutego na tle dziejów dzisiejszej Rosji. Materjału realnego dostarczyła specjalna ekspedycja. Tytuł nowego filmu będzie brzmiał: „Stalin".

Całkiem zaś sensacyjnie brzmi pogłoska, podług której współpracownikiem de Mille'a w realizacji „Stalina" będzie Eisenstein. Trudno zrozumieć, pod jakiemi auspicjami zawiązała się spółka dwóch tak odmiennego rodzaju twórców i do jakich doprowadzi rezultatów

Awangarda na front!

Najlepszy z polskich perjodyków filmowych — dodatek „Kurjera Polskiego", ukazujący się co tygodnia p. n. „W świecie filmu" zamieścił onegdaj artykuł Jerzego Toeplitza: „Zmierzch i zwycięstwo awangardy". Autor uświadamia zjawisko zanikania filmu awangardowego jako produkcji wyłącznie eksperymentalnej. Zato awangarda przedostała się na taśmę filmu t. zw. „użytkowego", gdzie stosuje metody artystyczne, zdobyte eksperymentem.

W jednem miejscu artykułu Toeplitza czytamy: „niewiadomo, co dzieje się z Epsteinem". Otóż Jean Epstein — czołowy awangardzista filmu francuskiego, autor wydanej w r. 1921 rozprawy: „Cinema" — przystąpił do realizacji zwyczajnego obrazu, którego tytuł będzie brzmiał: „Złoto mórz". Wyjechał na czele całej ekspedycji na jedną z pustych wysp Atlantyku. Tło filmu będzie fantastyczne, legendarne

Dyskusja filmowa w szkołach francuskich.

W Paryżu urządzono ostatnio dla młodzieży szkolnej szereg poranków kinowych połączonych z ankietą na temat demonstrowanego filmu. Na porankach tych wyświetlono i poddano pod ankietę m. in. Milestone'a „Na Zachodzie bez zmian" i Francka „Tragedja na Mont Blanc".

W naszem szkolnictwie dorywczo tylko urządza się wśród młodzieży dyskusje na tematy filmowe. Czy nie należałoby ująć tego w ramy celowo zakrojonej i przeprowadzonej akcji?

Ośrodek kinematografji szwedzkiej.

W Szwecji ukończono niedawno budowę nowych gmachów studja „Svensk Filmindustrie", położonych w pobliżu Stockholmu.

Urządzenie tych atelier przystosowano do nowej metody pracy, polegającej na ostatecznem zmechanizowaniu nakręcania i udźwiękowienia filmu. Wprowadzono tu szereg precyzyjnych aparatów, będących nowością w dziedzinie udźwiękowienia filmów. Zastosowanie tych aparatów pozwoliło uniknąć wszystkich dotychczasowych bolączek filmu mówionego, dzięki czemu odtworzenie głosu ludzkiego brzmi czysto. Pierwszym filmem nagranym na tych aparatach jest „Noc".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Blok agrarny.

Jego geneza, konferencje i ich rezultaty.

W ślad za swem oświadczeniem na komisji rolnej sejmu podczas jesiennej sesji w sprawie współpracy Polski z państwami rolniczemi Europy Środkowej — udzielił minister rolnictwa p. Janta Połczyński przedstawicielowi Agencji „Iskra“ wywiadu w kwestji świeżo odbytej konferencji rolniczej w Sofji, przyczem zaznaczył, że głębokie zrozumienie u wszystkich państw t. zw. Bloku Agrarnego dla konieczności kontynuowania współpracy oraz jej dalszej rozbudowy i dalszego pogłębienia, przekroczyło najśmielsze jego przypuszczenia.

Jak z powyższych enuncjacyj p. ministra rolnictwa jasno wynika, Rząd Rzplitej przykłada ogromną wagę nietylko do zagadnienia rolnictwa pro foro interno, lecz prowadzi również energiczną akcję w obronie a ściśle biorąc na terenie środkowo-europejskim. Sądzimy zatem, że bliższe zajęcie się kwestją genezy koncepcji Bloku Agrarnego państw Europy Środkowej, dotychczasowym przebiegiem od nośnych konferencyj i osiągniętemi rezultatami — zaimie nietylko bezpośrednio zainteresowane sfery rolnicze, lecz również i ogół obywateli, którym zasadnicze problemy ekonomiczne nie są obce i którym wyprowadzenie naszego Państwa z ogólnoświatowego kryzysu na sercu leży.

Zasadniczemi przyczynami ostrego kryzysu światowego w szczególności rolniczego są: 1. Wzrost produkcji surowców i środków żywności dla i pół razy większy (w okresie od 1913 do 1928 r.) niż wzrost ludności świata, 2. Mechanizacja uprawy roli, przeradzająca się częstokroć już w hiperracjonalizację. 3. Wzięcie, po wojnie, pod uprawę ogromnych terytoriów Kanady, wschodnich Stanów Ameryki Północnej, Argentyny i La Platy, 4. Zwiększenie konsumcji jarzyn, owoców i produktów hodowlanych kosztem konsumcji zbóż, czyli zmiana w metodach odżywiania, 5. Zmiany polityczne, a co za tem poszło i zmiany ekonomiczno-strukturalne w Europie, 6. Wybujały nacjonalizm gospodarczy, chęć stania się samowystarczalnym i od innych państw niezależnym itd.

Na usunięcie lub przynajmniej złagodzenie kryzysu w rolnictwie, który rozpoczął się w roku 1922, przybierając od r. 1929 nader ostry przebieg, próbowały wszystkie dotknięte nim państwa wzgl. rządy przeróżnych środków, jak: podwyższenie istniejących i wprowadzenie nowych ceł, zastosowanie premij wywozowych jawnych lub ukrytych, udogodnienia kredytowe i ulgi podatkowe, przymus przemiału, ulgi taryfowe etc. Z biegiem lat jednak przekonano się, że wszystkie te zarządzenia działają tylko chwilowo, że z chwilą zastosowania ich przez ogół państw zainteresowanych stają się one bezcelowemi, z chwilą generalizacji neutralizują się i anulują — wywołując jedynie chwilową zwyżkę cen na rynku wewnętrznym. Zwyżka ta choć chwilowa, powoduje zwiększenie produkcji, a w konsekwencji dalszą baissę tj. zaostrzenie kryzysu (opinja videat: Societe des Nations - Comite Economique La Crise Agricole, Volume I., Geneve 1931).

W rezultacie więc zrozumiano, że poszczególne państwa nie są w możności rozwikłać kryzysu na innej drodze, jak tylko na drodze współpracy i wzajemnego porozumienia, przez zorganizowanie handlu produktami rolniczemi.

Punktem wyjścia zatem stała się kwestja zbytu płodów rolnych, kwestja kryzysu zbytu, którego trudności powstały skutkiem zaostrzonej konkurencji na rynku światowym, brak kapitałów, niedostateczna organizacja zbytu i różnorodna, niestandardowana, częstokroć licha jakość produktów.

Realniejszym początkiem zorganizowanej współpracy mającej na celu usunięcie wzgl. złagodzenie kryzysu rolniczego była odbyta w marcu 1930 r. w Genewie konferencja, która stała się punktem wyjścia narad państw rolniczych Europy Środkowej. Za tą konferencją nastąpiły, w krótkich już odstępach czasu, w r. 1930, dalsze w Bukareszcie w lipcu, w Warszawie w sierpniu, druga bukareszteńska w październiku, w tymże miesiącu w Belgradzie, w listopadzie w Genewie itd., wkońcu ostatnia przed kilkoma dniami w Sofji.

Konferencje powyższe stały się podstawą rozmów zdążających do jak najściślejszej współpracy Polski, Węgier, Rumunji i Jugosławji w pierwszej linji, a następnie Estonji, Łotwy, Bułgarji i Czechosłowacji w kierunku zorganizowania wspólnej zbożowej polityki handlowej i wspólnych wystąpień na światowym rynku zbożowym wogóle, w szczególności zaś w stosunku do państw wybitnie przemysłowych, do państw zapotrzebowania Europy Środkowej tj. Niemiec, Czechosłowacji i Austrji.

Wyszły one z następujących założeń:

W nowopowstałej po wojnie Europie Środkowej znajdują się z jednej strony kraje przeważnie rolnicze, produkujące zboże ponad zapotrzebowanie wewnętrzne, z drugiej strony kraje przeważnie przemysłowe, zmuszone do importu produktów rolniczych. Do pierwszej kategorji należą: Rumunja, Węgry, Jugosławja, częściowo (odnośnie żyta) Polska oraz Bułgarja, Łotwa, Estonja i Czechosłowacja, do drugiej — przedewszystkiem w rachubę wchodzące: Niemcy, Austrja i Czechosłowacja. Bilans zbożowy państw Europy Środkowej wykazuje, że powyższe kraje przemysłowe są w stanie zużyć całą nadwyżkę państw rolniczych odnośnie pszenicy, jęczmienia, owsa i kartofli oraz więcej niż połowę kukurydzy. Jedynie żyto musiałoby znaleść inne, poza Europą Środkową leżące rynki, który to problem zresztą może być załatwionym specjalnemi układami, jak to już zresztą miało miejsce w t. zw. żytnim układzie wzgl. porozumieniu pomiędzy Polską a Niemcami.

Dla przykładu wzgl. uwypuklenia podamy parę cyfr. I tak: Produkcja zbożowa trzech państw naddunajskich, Węgier, Rumunji i Jugosławji, dochodzi przeciętnie rocznie do 40 miljonów centnarów metrycznych, gdy Niemcy muszą rokrocznie importować 45 miljonów centnarów metrycznych, a Czechosłowacja i Austrja razem 15 miljonów cent. metr. zboża.

Dotychczas jednak państwa importujące poważną większość zapotrzebowania zboża kryły w krajach zamorskich, w krajach, które jako kupiec ich wyrobów przemysłowych dopiero na drugim planie w rachubę wchodziły. Rachunek zatem jest nader prosty: Poprawienie wzgl. zwiększenie siły nabywczej państw rolniczych wyszłoby na korzyść krajów przemysłowych, które wówczas mogłyby z łatwością umieścić na rynkach tych pierwszych znacznie większe ilości swych wyrobów przemysłowych. Rozumie się samo przez się, iż dalszym momentem ułatwiającym wzajemne stosunki handlowe w łonie bloku państw środkowo - europejskich byłyby ogromne oszczędności na kosztach transportu, ubezpieczenia, kosztach administracyjnych i w czystem tego słowa znaczeniu handlowych, oraz wzmożona szybkość obrotu i ruchu towarów. Nadmienić tu wreszcie należy, że rolnictwo krajów przemysłowych na bloku, czyli porozumieniu takiem niby nie straciło, gdyż jasnem jest, że kraje te importowałyby jedynie takie ilości zboża, których produkcja wewnętrzna pełnego zapotrzebowania spożycia pokryć nie byłaby w stanie.

Konkretyzując powyższe — wspomniane konferencje powzięły, że wyliczymy z konieczności w ramach krótkiego artykułu tylko najważniejsze, następujące uchwały:

Postanowiono: 1) przez wspólne wystąpienie zapobiec „dzikiej“ podaży produktów rolniczych na rynkach zbożowych; 2) ujednostajnienie cen i warunków sprzedaży eksportowej winno być dokonanem zapomocą centralnych biur, złożonych z przedstawicieli zainteresowanych państw rolniczych. Centrale te mogą zająć się również importem artykułów przemysłowych; 4) państwa europejskie importujące produkty rolnicze powinny obniżyć stawki celne też na produkty europejskiego pochodzenia, by w ten sposób utrudnić konkurencję Stanów Zjednoczonych, Kanady i Argentyny; 5) wypowiedzieć się przeciw dotychczasowym umowom z klauzulą największego uprzywilejowania, natomiast uznać za wskazane i konieczne wprowadzenie ceł preferencyjnych. Cła te bowiem umożliwiłyby państwom rolniczym pewną reglamentację importu artykułów przemysłowych, która wyrównałaby niesprawiedliwość wyrażającą się w tem, że państwa rolnicze napotykają na rynkach środkowo- europejskich konkurencję zboża zamorskiego, gdy przemysłowe państwa europejskie są de facto jedynym dostawcą swych artykułów dla państw rolniczych.

Powyższe tezy, które z biegiem czasu dojrzeją do realizacji, przyczynią się niewątpliwie do złagodzenia, a w przyszłości do usunięcia nienormalnych stosunków handlowych na rynkach europejskich, a co za tem idzie do stopniowego usunięcia szalejącego obecnie kryzysu gospodarczego.

Dr. Rola.

Projekty ustaw gospodarczych w sejmie.

Do sejmu zgłoszony został m. in. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji, dotyczącej utworzenia Międzynarodowego Towarzystwa Kredytu Hipotecznego Rolnego. Towarzystwo to utworzone zostało, po kilku wyczerpujących międzynarodowych konferencjach, w których Polska wzięła czynny i energiczny udział, pod auspicjami Ligi Narodów.

Zadaniem powyższego Towarzystwa, a de facto Banku, jest finansowanie pomocy rolnictwu w formie średnio- i długoterminowego kredytu ze specjalnem uwzględnieniem rolnictwa Europy Środkowej i Wschodniej.

Równoległość akcji państw rolniczych Europy Środkowej w kierunku organizacji rynków zbytu produktów rolniczych, wyrażająca się w utworzenia Bloku Agrarnego (omawianego ostatnio przez nas w obszerniejszym artykule) z jednej strony a realizowanie sprawy finansowania tejże akcji przez powyższe Towarzystwo — z drugiej strony stanowi jeszcze jeden dowód, że skonkretyzowane plany konsolidacji państw rolniczych znajdują się na jak najlepszej drodze.

Rządy, które podpisały wyż wspomnianą konwencję, a jest ich 24 wpłacić mają do kas Towarzystwa na utworzenie specjalnej rezerwy sumę 25 miljonów franków szwajcarskich w złocie tytułem zwrotnych awansów. Na Polskę przypada suma fr. szw. w złocie 1,875.000 czyli zł. 3,225.000.

R.

Konferencja w sprawie eksportu rolnego.

Dnia 14 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu z inicjatywy państwowego instytutu eksportowego konferencja w sprawie obecnej sytuacji i wytycznych na najbliższą przyszłość w dziedzinie eksportu rolnego.

Obrady były prowadzone nad opracowanemi przez państw. instytut eksportowy wnioskami odnośnie poszczególnych branż oraz nad wnioskami ogólnemi, stanowiącemi program wytyczny eksporotu rolnego.

Wnioski szły w nast. kierunkach: 1 skonkretyzowanie i wzmożenie ekonomicznej propagandy celem stworzenia naszemu eksportowi odpowiednich warunków ekspanzji na rynkach zagranicznych, 2. Konieczność przeprowadzenia rewizji działalności międzyministerjalnej komisji dla popierania eksportu, 3. potrzeby powołania do życia wzgl. wzmocnienia nowych organizacyj eksportowych, 4. sprawa uruchomienia i organizacji kredytów handlowych dla eksportu, 5. powołania do życia towarzystwa ubezpieczeń kredytów eksportowych, 6. sprawa organizacji specjalnej spółki handlowej dla eksportu do Stanów Zjednoczonych, 7. standaryzacji w niektórych artykułach rolniczych, 8. kwestja przezwyciężenia trudności powstałych w związku z ograniczeniami dewizowemi, dalej kwestje taryfowe, kolejowe, transportu morskiego etc.

Nadzór nad wykonaniem wniosków w najbliższej przyszłości powierzono państwowemu instytutowi eksportowemu.

R.

Stan zasiewów ozimych.

Okres siewu był dżdżysty i zimny, to też ilość słońca i ciepła była niedostateczna. Stan wilgoci w roli obfity. Rozpoczynający się okres przymrozków nie wyrządził większych strat w ozimínach, pomimo braku pokrywy śnieżnej. Dotychczasowy stan zasiewów ozimych przedstawiał się na 15 listopada br. jak następuje:

Pszenica ozima 3'5,
Żyto ozime 3'6,
Jęczmień ozimy 3'5.

Najlepiej stan zasiewów przedstawia się w województwie tarnopolskiem, poznańskiem, pomorskiem i śląskiem.

R.

Zbiór ziemniaków.

Główny urząd statystyczny dokonał obecnie ostatniego prowizorycznego obliczenia zbioru ziemniaków w Polsce. Zbiór ten wynosi 328,8 miljonów, a więc o 6'4 proc. więcej, niż wykazało obliczenie ostateczne zbioru ziemniaków dla ubiegłego roku.

R.

Niemieckie umowy handlowe

Następujące umowy handlowe Niemiec wchodzą w życie:

z Austrją: z dniem 1 stycznia 1932

z Węgrami: z dniem 28 grudnia br. z wyjątkiem postanowień odnoszących się do taryf preferencyjnych,

z Rumunją: z dniem 1 stycznia 1932 z wyjątkiem jak wyżej.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 29 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9140—8.9175, Londyn 30.55—30.70, Zurych 174.10—174.20, Praga 26.40—26.43, Wiedeń 97—100, Berlin 211.50—211.85.

Na giełdzie akcyjnej nie zanotowano większych zmian. Ruch normalnie słaby, przy spokojnem usposobieniu.

Notowano sporadycznie: Tesp 95, Lokomotywy 45, 10 proc. oblig. Tow. Kred. Ziem. 105.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1931	24.25	24.75
pszenica zbiorowa ex 1931	22.—	22.50
żyto jednol. ex 1931	25.25	25.50
żyto zbiorowe ex 1931	24.50	24.75
jęczmień browarowy	19.—	21.—
„ przemiałowy	15.25	15.75
„ pastewny	14.75	15.25
owies małop. ex 1931	21.50	22.—
„ zbiorowy	19.50	20.—
„ jednogatunkowy	—.—	—.—
kukurudza rumuńska	17.—	17.50
ziemniaki przemysł.	3.—	3.25
fasola biała	18.50	20.50
„ kolorowa z workiem	—.—	—.—
„ krasa	27.—	28.—
groch Victoria	30.—	32.—
„ polny	22.—	23.—
bobik	18.—	19.50
wyka czarna	22.50	23.—
„ szara	21.50	22.—
siano słodkie pras	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
mieszka pastewna	16.—	16.50
len	36.—	38.—
mieszka przemiałowa	17.50	18.—
siemię konopne	29.—	31.—
rzepak ozimy ex 1931	29.—	30.—
otręby żytnie	13.50	13.75
„ pszenne	11.75	12.—
kasza mieszana 50% pół.	34.—	36.—
kasza jaglana	40.—	42.—
proso kraj.	19.—	19.50
makuchy lniane	25.—	26.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	170.—	180.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1931	26.25	26.75
pszenica zbiorowa	24.—	24.50
żyto jednol. ex 1931	26.75	27.—
żyto zbiorowe	26.—	26.25
jęczmień przemiał.	17.50	18.—
owies mał. ex 1931	24.—	24.50
mąka pszenna luksus.	45.—	44.—
mąka pszenna 65%	39.—	40.—
„ żytnia typ urzędowy	39.—	40.—
otręby żytnie	14.50	14.75
„ pszenne	13.50	13.75
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubsza	31.—	33.—
pęczak Nr 10	31.—	33.—

Najpiękniejsze

pożegnanie starego roku.

W chwilach zadowolenia zachowuje się radosny i pogodny nastrój dzięki orzeźwiającej sile prawdziwej wody kolońskiej "4711", w chwilach zaś wycieńczenia orzeźwia jej subtelny, a zarazem mocny zapach. Piękną całość tworzą środki do pielęgnowania urody wraz ze znakomitą wodą kolońską "4711", która jak wszystkie wyroby światowej sławy firmy "4711" nosi znak "4711" jako dowód autentyczności wyrobu i znakomitej jakości.

5558

Przy kupnie należy bacznie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżony znak "4711" oraz na Niebiesko-Złotą Etykietę

№ 4711. Eau de Cologne

935

Wytwarzane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński)

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 grudnia (Tel. wł.) — Obroty małe. Tendencja słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'89 i trzy czwarte do 8'89 i pół. Rubel złoty 5'02. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'50. Marka niemiecka banknoty w obrotach prywatnych 211'00. Dla akcyi tendencja mocniejsza.

=□=

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 29 grudnia.

Na giełdzie większe transakcje w pszenicy, życie przy cenach dotychczasowych oraz w owsie po cenach wyższych. Owies dworski poszukiwany. Mąka pszenna i żytnia zniżkują w cenie. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY. 54)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc, zawołał Biloxiego i zamknął się z nimi w swoim namiocie.

— Gdzie się to stało? — zapytał z obojętnością bardziej piekącą niż najostrzejszy wyrzut.

— Przy studni Tin-Brahim — szepnął Wołogin.

Deucalion spojrzał na mapę:

— Zaledwie czternaście kilometrów od laguny. Nie zachowałeś ostrożności.

— Wszystko odbyło się dobrze. Ludzie byli zmęczeni...

— A ty pijany, prawda?

— Deucalionie, zapewniam cię...

— Próżno twoje zapewnienia. Jestem tego pewny.

Wołogin zwiesił głowę. Deucalion patrzył na niego z drżącą wargą, lecz nie wypowiedział swojej myśli. Po długiem milczeniu rzekł wreszcie:

— Nie pytam cię o szczegóły. Szczegóły obojętne. Rezultat tylko się liczy. Zabrali wszystko, prawda?

— Wszystko.

— I jeńców także?

— Nie, jeńców nie.

— Wziąłeś z sobą około trzech tysięcy ludzi. A przyprowadzasz?

— Trzystu...

Milczenie spadło jak płaszcz z ołowiu na barki Wołogina. Próbował mówić dalej:

— Wielu z nich padło później? rany... pragnienie...

— Nie, nie potrzeba komentarzy, wystarcza fakt.

Przy udanej obojętności, ton pozostawał lodowaty, pełen niewymownej pogardy. Po chwili Deucalion ciągnął dalej:

— A tamtych dużo?

— Nie, kompania, konny oddział Legii.

Deucalion mrugnął powiekami. Szepnął potem cicho — lub też pomyślał głośno — potrząsając głową:

— To tem się tłumaczy...

Gdy otrząsnął się z zadumy, może się tylko tak zdawało. Głos jego zawsze równy, zdawał się jeszcze wyraźniejszy i ostrzejszy.

— Tak — rzekł — to dobrze, a teraz idź!

— Odejść? — wyjąkał Wołogin oszołomiały. — Odejść, dokąd?...

— Dokąd chcesz.

— Odprawiasz mnie?

— Nie, wypędzam cię.

— Deucalionie!...

— Ach, nie! proszę cię...

Wstręt jego był tak widoczny, postanowienie tak mocne, że Wołogin odczuł zbędność słów wobec tej nieugiętej woli. Nie protestował więcej. Oddawna już szukał w alkoholu iluzji siły, radości chimery splendoru, i poczji życia. Alkohol mu je dawał. Teraz stawiał wzamian swoje żądania.

— Czy nie sądzisz — rzekł z ponurem szyderstwem — że byłoby miłosierniej zaaplikować mi dwanaście kul.

Deucalion popatrzył na rewolwery, które Wołogin miał zatknięte za pasem.

— Jedna wystarcza, gdy się dobrze wyceluje.

Machinalnym ruchem Wołogin dotknął swych browningów, potem uśmiechnął się z gorzką rezygnacją.

— Masz rację — rzekł — to jest rozwiązanie.

A gdy podnosił zasłonę, Deucalion odsunął rękę Biloxiego, który posyłał mu niemą prośbę. Jednak głos jego był mniej surowy gdy zwrócił się do Wołogina:

— Weź żywność, broń i wszystko, co zechcesz.

— Dziękuję — odmówił — dla siebie nie potrzebuję niczego. Jednak jeśli pozwolisz...

— Mów...

— Wiązkę furażu i bukłak wody dla Daszy... To mój koń, on nie winien.

Deucalion, z gardłem ściśniętem, kiwnął mu tylko głową. To było wszystko. Skórzana zasłona opadła.

* * *

Mulaulgat, Tintana, El-Ajudz: trzy studnie, trzy etapy, trzy dni. O świcie czwartego dnia, biała na tle błękitnego morza warownia Port-Etienne ukazywała chciwym oczom harki swe mury, zryte głębokiemi szczerbami i zburzoną wieżyczkę, na której powiewała jeszcze trójbarwna szmata. Otaczała, nieprzerwana strefa gwiżdżących pocisków.

— Trzymają się jeszcze! — niecierpliwił się zaniepokojony Deucalion.

Po ukryciu harki przed strzałami za piaszczystemi pagórkami, udał się na rekonesans wraz z Biloxim.

Podwójna linja okopów otaczała małą warownię. Z zasieków z kolczastego drutu, zabezpieczających ją od ataków, pozostały tylko słupki. Zwał kamieni i gruzu otwierał na jej wschodnim boku wyłom, który usiłowano zatkać workami z piaskiem. Tynk osypywał się z murów pod kulami dziurawiącemi je bezustannie. Odpowiadała na nie zrzadka i jakby z wyczerpaniem.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIA

KONKURS!

Związek Architektów na Śląsku ogłasza niniejszem w imieniu Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich

Konkurs na Projekt Szkicowy Budowy Sanatorjum w Ustroniu dla Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król.-Hucie.

Konkurs dostępny jest dla obywateli Rzeczypospolitej.

Termin składania prac upływa dnia 16 lutego 1932 roku.

Warunki konkursu wydaje: Związek Architektów na Śląsku w Katowicach ul. Poniatowskiego Nr. 19 w godz. od 10—12 za opłatą dziesięć Zł.

W imieniu Związku Architektów na Śląsku

6046 (—) inż. arch. **J. Bieńkowski.**

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA

wiek, średni, poszukuje posady gospodyni z dobrem gotowaniem, prowadzeniem mleczarstwa chowem drobiu. Zgłoszenia pod „Styczen". 6045

SPRZEDAŻ

ZA BEZCEN

firanki, kapy ręcznej roboty, Brokaty nowoczesne desenie 130 szerokie od złotych 8.75 Wytwórnia **Freilich** Lwów, Sykstuska 21. 5555

MEBLE

na raty najkorzystniej poleca **Steil,** Kazimierzowska 28. 5932

MIESZKANIA

POKÓJ

z klatki schodowej dla panów od zaraz wolny. Długosza 33, drzwi 1. 6013

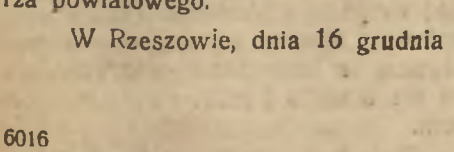

5191

WYNAJMĘ

pokoje umeblowane z całem utrzymaniem akademikom lub wezmę uczni lub uczennice uczęszczające do gimnazjum pod opiekę — konwersacja francuska. Warunki skromne. Anna Ząłęska, Kadecka 2 A 6044

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

RÓŻNE

Pantofle, papucze

i t. p. poleca i wykonuje, także do miary i z dostarczonego materjału

Wytwórnia, — Wronowska 4

Telefon № 59-8. 5776

STROJENIE

i korektę fortepianów wykonuje we Lwowie i na prowincji najtaniej. Maleszczak, Snopkowska 29. 6047

KURS

tańców rozpoczynamy 2 stycznia Nowiccy, Piłsudskiego 16. 6043

Naprawę

i politurowanie mebli

a to: **stołów, szaf, biurek**

wyplatanie i odnawianie wszelkiego rodzaju krzeseł — z bezpłatną dostawą, po bardzo umiarkowanej cenie uskutecznia

FABRYKACJA MEBLI GIĘTYCH

Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Kleparowska 15.

Telef. 19-27. 5523

W podróży

w hotelach, czytelniach, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej od zł. 2·50

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

LWÓW, ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

L. 7.741/31

Wydział Powiatowy w Rzeszowie

ogłasza **KONKURS**

na posadę lekarza okręgowego w Głogowie.

Okręg sanitarny w Głogowie obejmuje gminy: Bratkowice, Budy, Hucisko, Jasionka, Lipie, Mrowla, Pogwizdów, Przewrotne, Rogóźnica, Rudna mała, Rudna wielka, Stobierna, Styków, Wola cicha, Wólka pod lasem, Wysoka, Zabajka, Zaczernie.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie XII. grupy szczebel a, uposażenia służbowego urzędników państwowych, wraz z należnymi dodatkami, ryczałt na objazdy 360 zł. i ryczałt na kancelarję 36 zł. rocznie

Obowiązki lekarza okręgowego określają rozporządzenie wykonawcze z 30 grudnia 1907 Dz. u. kr. Nr. 158 i dołączona do niego instrukcja służbowa.

Ubiegający się o posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Rzeszowie w terminie **do 15 stycznia 1932 r.,** dołączając w myśl § 7. ustawy z 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17:

1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) dowód znajomości języka polskiego,
4) świadectwo odbytej najmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim,
5) dowód nieprzekroczonego 40-go roku życia,
6) świadectwo dostatecznej fizycznej zdatności, potwierdzone przez lekarza powiatowego.

W Rzeszowie, dnia 16 grudnia 1931 roku.

Przewodniczący:
Dr. Artur Friedrich m. p.
Starosta powiatowy.

6016

3494

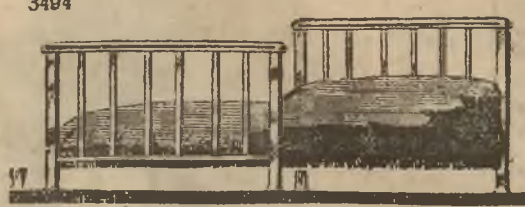

ROK ZAŁOŻ. 1907

WYRÓŻNIONY NA P.W.K W POZNANIU WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH i MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI LWÓW PL. BERNARDYŃSKI 15 TELEF.: 47-92

JUŻ WYSZEDŁ z DRUKU

ILUSTROWANY

KALENDARZ - ALMANACH „SŁOWA POLSKIEGO"

NA R. 1932

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH W JEDNEJ KSIĄŻCE

Geografja, historja, literatura, malarstwo, rzeźba, wynalazki, odkrycia, statystyka, prawo, medycyna, kosmetyka, rolnictwo, ogrodnictwo, weterynarja, fotografja, sporty, harcerstwo, wychowanie fizyczne, mody, wskazówki dla gospodyń, rady praktyczne, gry i zabawy i wiele różnych najciekawszych rzeczy —

wszystko to opracowane przez wybitnych specjalistów tworzy razem

ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

na 304 stronach, w formie kilku tysięcy artykulików.

Cena egzempl. brosz. dla naszych Czytelników

Zł. 2.—

wraz z przesyłką pocztową.

Czytelnicy nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15) otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę Zł. **1.50.**

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO"

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

DZIEŁA

BROSZURY

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.

BIBLIOTEKA JAGELLONICA